

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

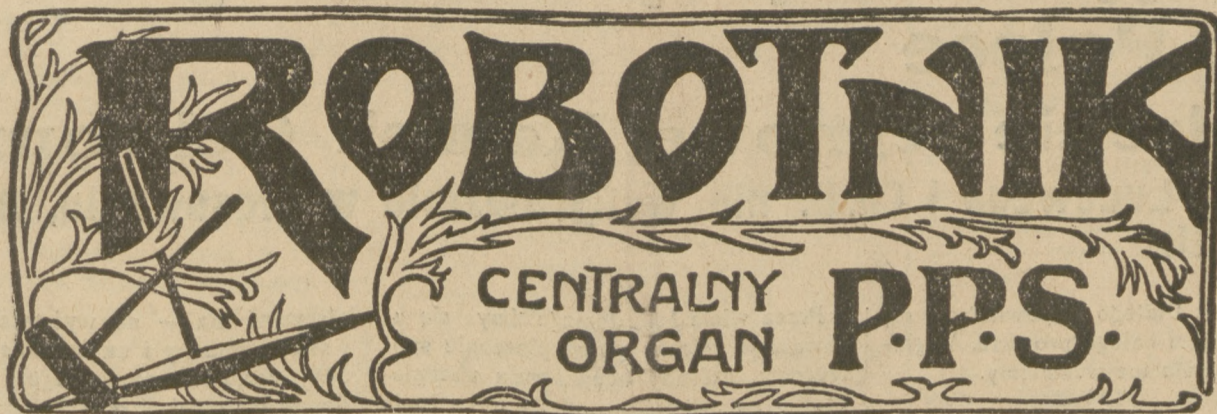
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pól do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-45

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Konferencja lwowska

Stwierdziliśmy we wczorajszym naszym komunikacie o przebiegu niedzielnej wspólnej konferencji przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej i Ukraińskiej Socjalno-Demokratycznej Partii, że ustalono na tej konferencji jednomyślnie

„bezwzględna konieczność stałej i zorganizowanej współpracy obydwu partii socjalistycznych”.

Współpraca stała będzie odąd istniała. W ten sposób dokonany został duży krok na drodze ku wzajemnemu zbliżeniu polskiego i ukraińskiego ruchów socjalistycznych, pośrednio zaś i na drodze ku jednolitemu frontowi całego obozu socjalistycznego w Rzeczypospolitej.

Kierownictwo Polskiej Partii Socjalistycznej przypisuje znaczenie szczególne w sytuacji obecnej właśnie współpracy P. P. S. i U. S. D. P. Na „odcinku” ukraińskim sprawy narodowościowej w Państwie Polskim fala nienawiści narodowej wyrażała się najwięcej bodaj spustoszeń; narodowo - demokratyczne pojmowanie zagadnienia ukraińskiego ogarniało w latach ubiegłych bardzo szerokie kręgi społeczeństwa polskiego na ziemiach t. zw. województw południowo - wschodnich, odbijało się silnie na polityce państwowej, pozostało prawie nietknięte i w okresie „sanacyjnym”.

„Ale obóz „sanacyjny”, stosując do tego zagadnienia swoje znane „metody”, — zastrzył je odpowiednio i — koniec końców — wpędził, bez żadnej przesady, w głąb „ślepego zakątka”.

Z drugiej strony rosły równoległe prądy skrajnie nacjonalistyczne w społeczeństwie ukraińskim. Dzisiaj po doświadczeniach jesieni r. 1930 i po... ostatnich zdarzeniach „byłoby rzeczą śmieszną traktować te prądy, jako owoc intrygi czy „złośliwej propagandy” ukraińskiej emigracji w Berlinie albo w Pradze czeskiej; takie „rozumienie” historii można o fiarować bez reszty gronu przyjaciel „L. K. C.” Wzrost skrajnie nacjonalistycznych nastrojów w młodym pokoleniu społeczeństwa ukraińskiego jest zjawiskiem masowym, a więc nie jest zjawiskiem sztucznym; obóz „sanacyjny” zasiewał szczydrą dłoń „oddosne” ziarno; plony zbiera, niestety, cały naród polski; a nie mało wszak ziaren pozostało i ze spichlerzy tradycyjnych narodowej demokracji. Co przeciwstawia takiemu stanowi rzeczy wspólna koncepcja P. P. S. i U. S. D. P.?

Przeciwstawia zasady następujące:

1) idea zorganizowanego współżycia narodów musi zastąpić ideę ustawniczej „walki o narodowy stan posiadania”;

2) ukraińskie masy pracujące w granicach Rzeczypospolitej Polskiej są zainteresowane bezpośrednio w rozwoju walki polskich mas pracujących o Socjalizm, o demokrację, o wolność;

3) a zatem winny brać udział czynny w tej walce;

4) U. S. D. P. nie rezygnuje, rzecz prosta, przez to ze swego zasadniczego stanowiska w sprawie niepodległości Ukrainy, jako jedynego istotnego rozwiązania historycznego problemu ukraińskiego, a P. P. S. nie czuje się skrepowana w swojej bieżącej taktyce politycznej.

P. P. S. widzi w znanym programie autonomii ziem Rzeczypospolitej o większości ukraińskiej metodę organizowania zgodnego współżycia.

Hitler, jako kierownik Niemiec

ROZWIĄZANIE REICHSTAGU?

Wczoraj o godz. 11,30 rozpoczęły się obrady gabinetu Rzeszy, na których m. in., według pogłosek obiegających w kręgach politycznych, zdecydowana ma być sprawa rozwiązania parlamentu Rzeszy. Rząd Rzeszy zajmie też stanowisko wobec żądań „Centrum”, wysuniętych przez praela Kaasa. Poza tem Rząd rozpatrzy kwestję wydania nowego dekretu, którego tekst jest już zredagowany, w sprawie zwalczania teroru politycznego. Ostrze tego dekretu zwraca się przeciwko komunistom i pewnym odłamom prasy.

STANOWISKO „CENTRUM”.

Partja katolicka „Centrum”, która jest języczkiem u wagi, zgłosiła Hitlerowi 11 warunków, od których uzależnia tolerowanie gabinetu. Warunki te są daleko idące. „Centrum” żąda od Hitlera gwarancji nie naruszenia Konstytucji, a zwłaszcza, aby Rząd nie wydawał w drodze dekretów wyjątkowych rozporządzeń, sprzecznych z Konstytucją. Dalej „Centrum” żąda przywrócenia w Prusach normalnych stosunków, t. zn. zniesienia rządów komisarycznych, poza tem zaś domaga się od Hitlera gwarancji,

aby Rząd nie obciążał ludności nowymi ciężarami podatkowymi, celnymi i społecznymi oraz zapewnił przeprowadzenie kolonizacji.

Przyjęcie tych żądań przez Hitlera równałoby się skrepowaniu jego działalności. Tem też należy tłumaczyć pogłoski o przejściu „Centrum” do opozycji, a co za tem idzie o rozwiązanie Reichstagu.

Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu pruskiego i Reichstagu wywołały na giełdzie berlińskiej zmniejszenie tranżakcji.

SZANTA I PROWOKACJA.

Prasa ujawnia rewelacyjne szczegóły, dotyczące okoliczności, jakie towarzyszyły mianowaniu Hitlera kanclerzem Rzeszy.

Według „Daily Express”, porozumienie między Hitlerem, Papenem i Hugenbergiem nastąpiło w ostatniej chwili pod wpływem wiadomości, iż gen Schleicher na czele garnizonu poczdamskiego Reichswehry przygotowuje marsz na Berlin.

Również „Deutsche Allgemeine Ztg.” pisze, że jeszcze w niedzielę wieczorem między Hitlerem i Papenem zarysowała się zupełna rozbieżność stanowisk. Hitler miał wystosować do Papena list z zawiadomieniem, iż odrzuca jego propozycję.

Niespodziewana zmiana nastąpiła pod wpływem wiadomości o kontrakcji zrewolucji. Odbyla się nocą rozmowa u Hindenburga.

Przeciwieństwa między Hitlerem i Hugenbergiem zostały wobec groźnego niebezpieczeństwa usunięte na plan dalszy.

Organ chrześcijańskich związków zawodowych „Der Deutsche” potwierdza że Papen, opierając się na swych informacjach o rzekomych zamiarach puczowych w Berlinie zdołał skłonić Hindenburga do interwencji w rokowaniach między stronnikami prawnicy.

W nocy z niedzieli na poniedziałek odbyła się u Hindenburga konferencja, na której doszło do porozumienia między Papenem a Hitlerem, zanim jeszcze zdołano opracować program Rządu.

Wiadomości o planowanym rzekomo przez Schleichera zamachu stanu zostały jednak sprostowane. W sprostowaniu swem Schleicher stwierdza, że ustępując ze stanowiska kanclerza, ostrzegł Hindenburga przed konsekwencjami ponownego powołania na to stanowisko von Papena, ale nie groził zamachem stanu.

Rząd Daladier'a we Francji

Los jego zależy od stanowiska socjalistów

OPINJA „TIMES”

„Times” londyński, omawiając utworzenie nowego Rządu francuskiego, stwierdza, iż jest on zdany całkowicie na łaskę i niełaskę socjalistów. Socjaliści prawdopodobnie przez pewien czas będą tolerować Rząd Daladier, aby przeciwdziałać sformowaniu w Izbie większości o charakterze bardziej prawicowym.

PRZEWIDYWANIA

Mimo, iż dotychczas żadna frakcja parlamentarna nie wypowiedziała się wyraźnie przeciwko Rządowi Daladier,

w kręgach politycznych nie wróżą długiego istnienia nowemu gabinetowi.

Losy nowego Rządu zależą od nowego planu budżetowego, nad którym pracuje nowy minister finansów ze swymi doradcami. Z pierwszych informacji wynika, iż Rząd będzie się starał załagodzić niezadowolone urzędników i inwalidów z powodu projektów zbyt wysokiego obniżenia płac, które doprowadziły do wrzenia wśród zainteresowanych i licznych demonstracji.

PLAN BUDŻETOWY

Największe zaciekawienie w kręgach

politycznych wzbudza nowy plan budżetowy Rządu Daladier.

„Echo de Paris” donosi, jakoby minister finansów Bonnet doszedł do przekonania, iż deficyt obliczony przez poprzedniego ministra finansów Cherona w wysokości 10 i pół miljarda franków jest zbyt wysoki, w rzeczywistości bowiem deficyt wynosi tylko 6 miliardów. Bonnet zamierza pokryć ten deficyt przez pożyczkę wewnętrzną w wysokości 3 i pół miljarda franków, przez nowe oszczędności w wysokości półtora miljarda i nowe podatki, które mają przynieść jeden miliard.

Tajemnicza rola ks. Dajbnera

Sejretarza komisji „Pro Russia” w Watykanie i agenta G. P. U.

Wiadomość A. T. E. o działalności ks. Aleksandra Dajbnera w komisji „Pro Russia”, wywołała w Watykanie olbrzymie wrażenie, tem większe, że powtórzona została niemal przez całą prasę europejską. Wychodzą na jaw nowe szczegóły, dotyczące afery ks. Dajbnera, sekretarza watykańskiej komisji „Pro Russia” i agenta G. P. U. Ks. Dajbner używany był podobno niejednokrotnie do odpowiedzialnych misyj, wymagających dużej zręczności i zaufania. M. in. ks. Dajbner dwukrotnie wyjeżdżał z polecenia arcybiskupa d'Herbigny do Lwowa, gdzie konferował z wyższymi dostojnikami cerkwi grecko - katolickiej, a w tej liczbie z metropolitą Szeptyckim.

Ostatni raz ks. Dajbner bawił we Lwowie w sierpniu ub. r. Ks. Dajbner przebywał wówczas we Lwowie w towarzystwie ks. Wołkońskiego, Rosjani-

Skierowanie rozwoju stosunków polsko - ukraińskich na drogę dziejową współpracy mas pracujących obydwu narodów zamiast drogi zmagania się dwóch nacjonalizmów — to jest zadanie główne — i zadanie wspólne — P. P. S. oraz U. S. D. P.

Mieczysław Niedziałkowski

na, wpływowego współpracownika arcybiskupa d'Herbigny.

W związku z ujawnieniem afery ks. Dajbnera oczekiwana jest gruntowna

reorganizacja komisji „Pro Russia”, której przewodniczący, arcybiskup d'Herbigny, prawdopodobnie ustąpi w najbliższym czasie.

Antyfaszystowska demonstracja w Wiedniu

„Arbeiter Zeitung” donosi, że w odpowiedzi na wczorajszy pochód hitlerowski socjalni - demokraci urządzają w

sobotę po południu pochód przez Ringstrasse. Demonstracja skierowana będzie przeciwko faszystom.

Bezczelność baronów węglowych

W trakcie „rokowań” Rządu z kartelami na temat obniżki cen i wbrew pogrożkom p. ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego, kartel węglowy coinał wszystkie rabaty, udzielane hurtownikom w sprzedaży węgla, PRZEZ CO CENA WĘGLA W HANDLU DETALI-

CZNYM PODNOSI SIĘ o 3 do 5 ZŁOTYCH NA TONNIE (!)

Równocześnie POSTANOWIŁ KARTEL OGRANICZYĆ WYDOBYCIE WĘGLA (!)

Sprawie tej poświęcimy osobne uwagi.

**Czas odnowić prenumeratę
za miesiąc luty**

Z „ostatniego” słowa tow. Hermana Liebermana

(WYGŁOSZONEGO NA ROZPRAWIE BRZESKIEJ W SĄDZIE OKRĘGOWYM W WARSZAWIE).

Nieskonfiskowany „Robotnik” z dnia 8. I 1932 r.

„...Dlatego zebraliśmy w Krakowie masy około siebie i powiedzieliśmy im „BIADA NARODOM, KTÓRE MILCZA”. Musicie przemówić, nie możecie stać zdala. Wasz głos musi zabrzmieć wtedy, kiedy rozstrzyga się decydujące pytanie: Polska jest wolna, ale czy Polacy, jako ludzie, mają żyć w niewoli politycznej i moralnej? Tośmy powiedzieli na Kongresie Krakowskim, to jest kwintesencją tego, cośmy powiedzieli masom. Na to odpowiadają z tamtej strony: rozdarłście naród, idzie przez Polskę rozdarcie. Toż rozdarcie p. prokurator z powodu rozdarcia narodu. Ale rozdarcie narodu nie jest następstwem utworzenia „Centrolewu”; przeciwnie utworzenie „Centrolewu” jest następstwem rozdarcia narodu. Tak jest! Naród jest rozdarty.

JEDNI CHCA OPRZEC NASZE ŻYCIE PAŃSTWOWE I NARODOWE NA „INSTYTUCJI BATA”, A DRUDZY CHCA OPRZEC ŻYCIE NASZE NA PRAWDZIE, PRAWIE I MORALNOŚCI!”.

Z. P. P. S.

Jutro o godz. 11 r. w lokalu własnym w Sejmie odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Prezydium

Depesza do tow. J. Daszyńskiego

Wczoraj, w dniu imienin tow. Ignacego Daszyńskiego, C. K. W., Z. P. P. S. T. U. R. i Redacja „Robotnika” wysłały do niego depeszę z serdecznymi życzeniami.

Wykonany wyrok śmierci

Wczoraj rano wykonano w Poznaniu wyrok śmierci przez powieszenie na E. Musielaku, oskarżonym o usiłowanie morderstwa policjanta Kosteckiego.

Obrońcy odwołali się do łaski P. Prezydenta, który jednak z prawa tego nie skorzystał.

Musielak przyjął wyrok spokojnie. O samym wyroku donosiliśmy wczoraj.

P. St. Patek w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy z Genewy, po odbyciu konferencji z Ministrem Spraw Zagranicznych Beckiem ambasador R. P. w Waszyngtonie min. Stanisław Patek. W związku z przyjazdem min. Patek odbędzie się szereg doniosłych rozmów w czasie których ustalony zostanie skład delegacji polskiej do rokowań z St. Zjednoczonymi A. P. w sprawie rewizji i uregulowania amerykańskiego długu wojennego. (PID.)

Według pogłosek p. Patek miał przywieźć z Waszyngtonu jakieś sensacyjne informacje o położeniu międzynarodowym.

Drożyzna wzrasta

Według notowań inspekcji handlowej magistratu, ceny żywności na targowiskach warszawskich wzrosły w tygodniowym okresie sprawozdawczym, t. j. od 22 do 28 stycznia włącznie, o 3,7% proc.

Przeciwko „sanacyjnemu“ projektowi organizacji ubezpieczeń społecznych w Polsce

Wczorajsze posiedzenie sejmowej Komisji Ochrony Pracy

Posłowie Z. P. P. S., N. P. R., Kl. Ludowego i Ch. D. nie wzięli udziału w głosowaniu, Deklaracje Z. P. P. S. i N. P. R. B. B. W. R. „uchwalił“ swój projekt

Jak pisaliśmy, już we wczorajszym numerze „Robotnika“, w dniu 31 stycznia, został ukończony referat posła Gosiewskiego (BB), dotyczący rządowego projektu ustawy o ubezpieczeniach i poprawek BB do projektu.

W myśl tych poprawek, cały projekt rządowy został „przekształcony“, a w rzeczywistości — znacznie pogorszony. Już podczas referatu posłowie opozycji poddali ostrej krytyce projekt rządowy i wiele z tych „poprawek“, które tak znacznie pogarszają ustawę, Posłowie BB przyjmowali te poprawki milczeniem.

Przedstawiciele Z. P. P. S., wychodząc z założenia, że cały projekt rządowy, łącznie z poprawkami BB, jest nie do przyjęcia, że dalej zgłaszanie przez nas nawet najbardziej rozsądnych poprawek w myśl naszych postulatów jest bezcelowe, ponieważ Klub BB zgóry przesądził, jak ma ustawa ubezpieczeniowa wyglądać, nie zgłaszali żadnych poprawek.

Wczoraj miało się odbyć głosowanie nad zgłoszonymi przez referenta wnioskami,

Tow. A. SZCZERKOWSKI żąda, aby przewodniczący odczytał pismo ZZZ, bo chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie jest stanowisko tej organizacji, która się mianuje robotniczą. Jak bowiem stwierdziliśmy, przedstawiciele t. zw. grupy robotniczej BB akceptują reakcyjny projekt, który jest zaprzeczeniem wszystkich podstawowych postulatów, wysuwanych w dziedzinie ubezpieczenia przez klasę robotniczą.

Projekt „sanacyjny“ będziemy bezwzględnie zwalczać. Klasa robotnicza odrzuciła jego zasady, manifestując przeciwko niemu strajkiem powszechnym w dn. 16 marca r. ub. Panowie wprowadzili taki system „pracy“ w Komisji, który zgóry przekreślał postulaty klasy robotniczej, zwięźle ujęte we wspólnym wniosku Z. P. P. S. i NPR z dn. 2 marca 1931 r.

Tow. REGER zaznacza, że tylko organizacje „sanacyjne“ naśladowały swoje opinie, które — jak można zgóry sądzić — pokrywają się z opinią rządową. Co się zaś tyczy opinii niezależnych organizacji klasowych, jest ona jasna i była niejednokrotnie sformułowana w licznych rezolucjach i artykułach w prasie. Przez zastosowanie szczególnej metody „pracy“ w Komisji, uniemożliwiono w istocie jakakolwiek pracę.

Projekt nie może być przyjęty, ponieważ jest on sprzeczny z interesami kla-

sy pracującej. Dlatego wypowiadamy się za odrzuceniem całego projektu. W głosowaniu udziału nie weźmiemy.

Mimo wyraźnego żądania, nie odczytano opinii ZZZ, ani innych stowarzyszeń. Widocznie nie chciano demaskować tych rzekomo „robotniczych“ organizacji.

Przed przystąpieniem do głosowania tow. Regier imieniem Z. P. P. S. odczytał oświadczenie, które podajemy niżej.

Pos. Jankowski imieniem NPR złożył oświadczenie drugie, zapowiadając tak samo, iż udziału w głosowaniu nie weźmie.

Następnie złożyli oświadczenia przedstawiciele Ch. D. i Stronnictwa Ludowego, wypowiadające się również przeciwko projektowi i stwierdzające, że nie wezmą udziału w głosowaniu.

Wszystkie więc niezależne stronnictwa robotnicze i chłopskie wypowiedziały się przeciwko projektowi i nie brały udziału w głosowaniu.

O sprawie tak niesłychanie ważnej i obchodzącej całą klasę pracującą i całe społeczeństwo, „decydowało“ tylko stronnictwo rządowe, biorąc tem samem na siebie całkowitą odpowiedzialność za los ubezpieczeń społecznych w Polsce.

W Komisji, opuszczonej przez opozycję, odbyło się drugie głosowanie, trzecie zaś odłożono.

Oświadczenie Z. P. P. S.

Od początku istnienia niepodległej Polski P. P. S. i Związki Klasowe podjęły walkę o ubezpieczenia społeczne, które były dążeniem całej klasy robotniczej. Ubezpieczenia społeczne klasa robotnicza uważała zawsze za jedną z form społecznej i państwowej ochrony pracy, zdrowia i życia robotników przed bezwzględny wyzyskiem ze strony kapitalistów.

Dzięki walce P. P. S. i klasowych związków zawodowych w maju 1920 roku Sejm uchwalił ustawę o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. stwierdzono uroczystie w artykule 102, że: „Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa. Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedoświadczenia — do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa“.

Przez wiele lat domagaliśmy się uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu społecznym, która obejmowała ubezpieczenie na starość — od 55 roku życia — oraz scalała wszystkie inne ubezpieczenia społeczne. Naskutek tych żądań poprzednie rządy trzykrotnie przedkładały Sejmowi projekty ustaw o zabezpieczeniu na starość, które za każdym razem były wycofywane pod naciskiem kapitalistów.

Ostatnio przedłożony w lutym 1932 projekt rządowy „Ustawy o ubezpieczeniu społecznym“ wywołał najostrejszy protest całej klasy robotniczej, czego dobitnym wyrazem był strajk generalny w dniu 16 marca 1932 roku.

Pod wpływem oburzenia i protestu klasy robotniczej rząd wycofał swój projekt z pośród uprawnień udzielonych Prezydentowi Rzeczypospolitej w zeszlanych pełnomocnictwach do wydawania dekretów z mocą ustaw.

Natychmiast niemal po przedłożeniu projektu Sejm został odczytany, skutkiem czego, ani Komisja Ochrony Pracy, ani wybrana z jej łona Podkomisja tą sprawą wcale się nie zajmowały, w ciągu ośmiu ubiegłych miesięcy.

Niespodziewanie w czasie bieżącej sesji Sejmu referent Komisji Ochrony Pracy wystąpił z gotową już zupełną przeróbką projektu rządowego opracowaną przez klub B. B. Nowy ten projekt B. B. jest bardzo znacznym i dla klasy robotniczej dotkliwym POGORSZENIEM projektu rządowego, który klasa robotnicza już raz strajkiem generalnym odrzuciła.

Przez referenta przedłożony projekt rządowy z poprawkami B. B. jest zupełnym przekreśleniem najważniejszej zasady ubezpieczenia społecznego: niweczy on w w zupełności SAMORZĄD UBEZPIECZONYCH, wprowadzając w okaleczając resztki wybieralnych władz ubezpieczalni wielką ilość mianowców rządowych, którzy razem z przedstawicielami przedsiębiorców mają zawsze stałą większość. Wydaje to ubezpieczalnie w ręce komisarzy i „wszechmocnej“ biurokracji rządowej.

Przy wygłaszaniu składek ubezpieczonych, ŚWIADCZENIA SĄ ZNACZNIE NIŻSZE, niż w dotąd obowiązujących ubezpieczeniach: chory robotnik, zamiast dotychczasowych 60% rzeczywistego w swojej klasie zarobku,

otrzymać ma — na wyżywienie siebie i swojej rodziny i na leczenie się tylko 50% zarobku normalnego, położnica dostać ma zamiast dotychczasowych 100 proc. zarobku, — tylko 50%, za lekarstwa każą dopłacać, gdy dotąd były one bezpłatne.

Za to projekt „obiecując“ robotnikowi, po przepracowaniu 36 do 48 lat pracy, o ile dożyje i doczeka 65 roku życia, — emeryturę w wymiarze od 21 do 76 złotych miesięcznie.

Renty wypadkowe są odpowiednio do tego niskie i wymiar ich jest pogorszony.

Na podniesieniu części składek, przypadających na ubezpieczonych, na obniżeniu podstawy ubezpieczenia i obniżeniu składek pracodawców, oszczędzą przemysłowcy kilkadziesiąt milionów złotych rocznie.

W ten sposób WSZYSTKIE ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW POMINIĘTO, PODDANO się zaś dyktatowi „LEWJATANA“.

W obecnej swojej postaci projekt jest pogorszeniem dotychczasowych zdobyczy robotniczych, nakłada on na klasę robotniczą nowe wysokie opłaty, nic prawie w zamian robotnikom nie daje stwarza zatem tylko POZORY ZABEZPIECZENIA, a w istocie siew ma to być jeszcze jedno źródło DOCHODÓW FISKALNYCH.

Wobec tego reprezentanci Z. P. P. S. w Komisji Ochrony Pracy Sejmu oświadczają się przeciwko temu projektowi i w głosowaniu udziału nie wezmą, SKŁADAJĄC CAŁĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA TO „DZIEŁO“ NA RZĄDOWY KLUB B. B.

Oświadczenie N. P. R.

Pomimo niepraktykowania w żadnym parlamencie metod pracy, polegających między innymi na:

1) niezwróceniu się — wbrew uchwałom Podkomisji, wybranej na sesji wiosennej — do central zawodowych organizacji robotniczych i instytucji ubezpieczeń społecznych o ich opinie w sprawie rządowego projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznym;

2) na niezwoływaniu i nieopracowaniu uprzednio w Podkomisji całego olbrzymiego zagadnienia;

3) doręczeniu uzasadnienia technicznego nam — posłom opozycyjnym —

przed kilkoma dniami, wtedy, gdy posłowie z B. B. otrzymali go w marcu ub. r. —

brałem udział w posiedzeniach Komisji Ochrony Pracy i starałem się w rzeczowej dyskusji trafić do rozumu i sumienia politycznego Panów z większości rządowej. Niestety, wszystkie argumenty, wszystkie zastrzeżenia pozostały bez skutku.

Pogorszyliście w wielu dziedzinach i tak już bardzo niezadowolający projekt rządowy. Mianowicie:

1) W ubezpieczeniu emerytalnym pozostawiliście za wysoką granicę wieku dla otrzymania renty starczej dla ogółu robotników przemysłowych — 65 lat. Renty dajecie nie wiele wyższą od obecnych rent w wojew. poznańskim i pomorskim, a znacznie niższą od rent na G. Śląsku. Pozostawiliście bez zmiany artykuł, który opiewa, że za tydzień składkowy liczy się tydzień, za który została uiszczona składka do instytucji ubezpieczeniowej.

2) W dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby kasujecie na terenie wojew. poznańskiego, pomorskiego i b. zab. austrjackiego ustawowe ubezpieczenie robotników rolnych. Wprowadzacie ogromne pogorszenie świadczeń dla robotników przemysłowych oraz dajecie jeszcze Rządowi możność dalszego ograniczania tych świadczeń.

3) Zmieniacie biegunowo rozkład składki przypadającej na ubezpieczonego i pracodawcę: w ubezpieczeniu na wypadek choroby ubezpieczony ma płacić 2/3 składki, a w ubezpieczeniu emerytalnym ubezpieczony ma płacić blisko 2/3 składki.

4) Wprowadzacie zarazem zniżkę składek od pracodawców tak w przemyśle, jak i w rolnictwie, kosztem podniesienia składek od robotników.

5) W dziedzinie organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych niszczyicie najważniejszą zasadę — samorządu ubezpieczonych!

Wszystkie usiłowania nasze, aby nie dopuścić do wymienionych pogorszeń, spełzły na niczym.

Decyzje nie zapadają w ten sali, ale gdzie indziej!

Tutaj przed nami odbywa się tylko komedia obrad i uchwał Komisji. W ostatnim etapie tej komedii — głosowaniu — udziału brać nie będę.

Kazimierz Czapiński

W obronie nauki niezależnej

Mowa wygłoszona na posiedzeniu Komisji Oświatowej Sejmu

Mówmy przedewszystkiem szczerze. P. minister Jędrzejewicz w swej mowie wysoko podnosi godność niezależnej „myśli“ naukowej. Chodzi jednak nie o „myśl“, lecz o to, czy warunki, w których stawia projektowana ustawa profesorów wyższych uczelni gwarantują rzeczywistą wolność nauczania i możliwość pracy naukowej? Powiedzmy otwarcie: chodzi ministrowi nie o „myśl“, lecz o prostotę o „czyste“ „ciała“ profesorskiego. P. minister zastania się delikatną frazeologią, ale „sanacyjne“ lwowskie „Słowo Polskie“ we wstępnym artykule Nr. 29 p. t. „Faryzeusz“ powiada otwarcie, że „projekt jest postanowieniem ocyszczenia wyższych zakładów naukowych z elementów propagandy politycznej“. Chodzi więc o usunięcie niemitych profesorów. „Przeciwko nim — powiada dalej „Słowo“ — mówiąc bez ogródki, skierowane jest ostrze nowej ustawy“. Jakież będzie rezultatem tej ustawy, uzależniającej wszystko od ministra? Będzie tak, jak mówi prof. Balzer, że „staje przed nami upiornie widmo napełnienia uniwersytetów miernotami, orientującym się wedle poglądów Rządu“.

„MYŚLI W OBCĘGACH“

Przedłożony projekt ustawy jest dalszym ogniwem naszego systemu oświaty, wyrażonego w poprzednich ustawach: o szkołach prywatnych, o stypendjach akademickich i t. p. Żaden Rząd, który jest dyktaturą jednej partii, nie chce i nie może dopuścić do wolności nauczania, bo to niezgodne jest z interesem i naturą „monopartyjnych“ rządów. Popatrzmy, jak we Włoszech ia-

szystowskich jest traktowany B. Croce, chluba włoskiej nauki. Popatrzmy, do czego bolszewicy zdegradowali swoją akademię nauk. P. minister w swej mowie wciąż mówi o interesie „państwa“, jest to naturalnie pseudonim, pod którym kryje się interes Rządu i rządzącego stronnictwa.

WYGODNA „TEORJA“

Ukuto na poczekaniu teorię, jakoby sa morząd uniwersytecki był zawsze „reakcyjny“, a interwencja Rządu była zawsze w historii „postępowa“ i zbawienne. Jest to fałsz! Weźmy w dziejach Niemiec takiego prof. Virchow, słynnego na całym świecie uczonego - patologa; stał na czele opozycyjnej partii „wolnomyślnych“ i prowadził energiczną walkę z reakcją pruską, autonomia zaś uniwersytecka dawała mu przytułek i oparcie.

Ale weźmy lepiej przykład Rosji carskiej: tam najlepiej zobaczymy, jak wygląda interwencja „postępowa“ Rządu w sprawach „reakcyjnej“ autonomii. Czy przypominać takie nazwiska, jak np. reakcjonista Runicza, kuratora z pierwszej połowy XIX stulecia, który w sposób nikozemny zwalczał niezależność myśli i nauczania? Lepiej jeszcze przypomnijmy sobie Magnckiego, który za czasów Aleksandra I został posłany, celem przeprowadzenia rewizji uniwersytetu kazańskiego i doradzał rządowi zburzyć gmach uniwersytetu, aby zniszczyć „gniazdo reakcji“. Został mianowany kuratorem; zwolnił 11 profesorów; wprowadził klasystyczny tryb życia; utworzył katedrę konstytucyj, celem „demaskowania“ angielskiej i polskiej konstytucji. Później rozpoczął akcję przeciwko moskiewskiemu profesorowi Dawydowowi za hołdownictwo „bez-

bożnej filozofii Schellinga“. W r. 1826 rewizja gen. Zeltuchina wykryła straszliwy stan kazańskiego uniwersytetu. Tak, panie ministrze, ten przedstawiciel państwowego „postępu“ i wychowania państwowego został oskarżony w końcu o defraudację „kazionnych“ pieniędzy. Takie są dzieje „państwowej interwencji“.

A jeżeli przejść kolejno wszystkie etapy rosyjskich statutów uniwersyteckich, — Zawsze reakcja zmierzała do zniszczenia samorządu, zawsze podmuch liberalizmu odbudowywał pierwsiawki autonomiczne. Statut 1804 r. przewidywał wybór rektora. Już w r. 1835 po rewolucyjnym zamachu „dekabrystów“ min. Uwarow podporządkował uniwersytety kuratoriom w myśl trzech hasel — *prawosławia, samodzierżawia i nacjonalizmu*. W okresie liberalnych reform Aleksandra II statut 1863 r. znowu uwzględnił potrzeby samorządu uniwersyteckiego. Wreszcie statut min. Delanowa r. 1884 p. zabójstwa Aleksandra II, wprowadza znowu mianowania rektora, a co ciekawsze — bursy akademickie (w rodzaju proponowanych przez p. referenta z B. B. Czame) i oddaje szafowanie stypendjami w ręce inspekcji — coś w rodzaju wniesionej do Seima ustawy stypendjalnej. W r. 1901 min. Bogolepów wydaje „Wremiennija prawila“, oddające krnąbrnych słuchaczy w „soldaty“; niebawem jednak sam ginie od kuli socjalisty Karpowicza.

Ktoś powie: „ale to było przy samodzierżawiu rosyjskiem“. No, właśnie! Każde samodzierżawie i każda dyktatura nie znosi samodzielności myśli i nauczania. Naturalnie, wiemy dobrze, ile elementów reakcyjnych konserwatywnych i endeckich tkwi wśród profesorów, i jak trudno radykalowi

lub socjaliście przedostać się na stanowisko profesora. Ale zastąpić tę względną niezależność dzisiejszą zarządzeniem i „widzi-miesię“ ministra „monopartyjnego“ Rządu byłoby czemś znacznie gorszem.

ANTYSEMITYZM

Drugi argument, to antysemickie rozruchy na uniwersytetach. Bynajmniej nie piszę się na wywody p. Bielockiego (Str. Nar.), który niejako cieszy się z tych bójek, powiadając, że przeciwie studenci to nie są „mimozy“, a etarcia na uniwersytecie przygotowują krząpekich ludzi do przyszłej wojny... Są to pomysły zgoła fantastyczne i szkodliwe. Ale podziwiam tę gotowość Żydów burżuazyjnych wszystkich trzech odcieni, z jaką poparli projekt p. Jędrzejewicza; i rządowego p. Minberga i półrządowego p. Sommersteina i ćwierćrządowego p. Granbauma (wesołość na sali). Rozumiałbym gdyby posłowie żydowskie domagali się takich punktów w ustawie, któreby uniemożliwiły rozruchy (aczkolwiek w represje nie wierzę) ale poparli oni projekt, jako całość, ograniczając się tylko do paru poprawek.

POSTAWA „SANACJI“

Dalszym argumentem p. ministra jest to, że on przeciwie musi być „odpowiedzialny“ za wszystko, co na uniwersytetach się dzieje. Jest to naprawdę niesłychane uroszczenie „omnipotentnej“ biurokracji, która chciałaby przeniknąć do wszystkich komórek niezależnej myśli i nauczania. A przed kim jest „odpowiedzialny“ sam p. minister? Powiada, że przed Trybunałem Stanu, Prezydentem i większością sejmową. Trudno znaleźć dostatecznie delikatne słowa do scharakteryzowania tego powie-

żenia. Przed jaką „większością“? Wszak w Polsce dziś nie minister jest odpowiedzialny przed większością, lecz większość przed ministrem (protesty na ławach B. B.). Tak, proszę panów, wszak u nas dziś nie większość powołuje Rząd, lecz Rząd tworzy swoją większość w wadomy sposób.

Warto omówić szczegółowo położenie studentów w projekcie; tu znowu stwierdzić trzeba ogromne kompetencje ministra, który ma swemi rozporządzeniami regulować wszystko w zakresie stowarzyszeń akademickich. W polemice z ks. Szydelskim stwierdzę, iż poprawki referenta bynajmniej nie mają charakteru „kompromisowego“, częściowo bowiem pogarszają ustawę, np. w sprawie burs akademickich, ewentualnego pozbawiania studentów praw obywateli akademickich i t. p.

P. minister wciąż mówi o „myśli państwowej“. Ciekawa rzecz, czy p. minister, który w swej mowie budżetowej utożsamia Rząd z Państwem, przypisuje także poprzedniemu rządowi właściwość reprezentowania interesów państwa? A jeśli nie, w takim razie wyłazi sztydo z worka, że chodzi nie o „państwo“, lecz o „sanacyjny“ Rząd i „sanacyjny“ partyjny interes!

Jesteśmy stanowczymi przeciwnikami tej ustawy, która w zakresie naukowym niszczy niezależność nauczania i nie daje profesorom możliwości spokojnego kontynuowania swych prac, a w zakresie charakterów ma hodować lokajów „reżimu“, serwilistów i karjerowiczów!

Aktualja

NA UJAZDOWIE.

Przed 40-oma latami władze rosyjskie w Warszawie urządziły na placu Ujazdowskim, t. j. na tem miejscu, gdzie obecnie rozciąga się park Ujazdowski, wiekanocne zabawy ludowe, których „gwiazdą” było udrapanie się na wysoki, kilku piętér sięgający, słup. Na szczycie słupa urządzony był pomost, gdzie dla zdobywcy przygotowana była nagroda w postaci garnitura męskiego, kapelusza, taniego zegarka n'klowego, butelki wina oraz 5 rubli w gotówce.

Słup był starannie odheblowany, a ponadto w przedzień zabawy, w Wielką sobotę smarowano go od dołu do samego szczytu szarem mydłem, co niezmiernie utrudniało zdobycie nagrody. Zato ubiegającemu się o nagrodę wolno było zabierać z sobą gips, którym smarując słup, czynił go szorstkim i bardziej możliwym do utrzymania się.

O nagrodę zazwyczaj ubiegali się malarze. Tworzyli oni spółki z trzech udziałowców. Pierwszy wysmarował słup gipsem do jednej trzeciej wysokości i zeslizgiwał się na ziemię. Drugi to samo robił z następną częścią słupa, a dopiero trzeci docierał do szczytu. Papien i Schletcher w ten sam sposób utworali drogę Hitlerowi.

SEN NOCY LETNIEJ.

W szekspirowskiej komedji „Sen nocy letniej” rzemieślnik, przebrany za lwa, aspokaja piękne damy, aby się nie lekaly, gdyż nie jest on prawdziwym lwem, lecz biednym malarzem pokojowym (przepraszam za nieścisłość) w lwiąj skórze. Ryciec zaś będzie tak słodko, tak łagodnie, że nikogo nie przestraszy.

„Głowy będą zlatywały” groził Hitler. „Słupy latarniane już czekają” — pisał „Völkischer Beobachter”. Ponadto mieli wszystkich Żydów z Niemiec wysiedlić, rozwiązać i zakazać organizacje komunistyczne i t. d.

Tymczasem po dojściu do władzy minister Frick uspokaja, że rząd trzymać się będzie konstytucji, że nie ogłosi „stanu kryzysu państwowego”, że gabinet Rzeszy sprzeciwił się rozwiązaniu partji komunistycznej, że nie będzie robił eksperymentów w zakresie polityki walutowej. Niema mowy także o tem, aby Hitler chciał wypędzić z Niemiec Żydów, a których hitlerowcy siedzą po uszy w długach.

Narazie malarz pokojowy w lwiąj skórze ryczy słodko i łagodnie.

X. Y. Z.

Samorząd wyższych uczelni

Wczorajsze posiedzenie Komisji Oświatowej Sejmu

Wczoraj przez cały dzień Komisja Oświatowa prowadziła dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o szkołach akademickich. Przez 5 godzin przedyskutowano dwa pierwsze artykuły i rozpoczęto debaty nad art. 3.

Do art. 1 zabrał głos m. in. przedstawiciel Z. PPS tow. Piotrowski, żądając, aby zadaniem pracy naukowej i kształcenia słuchaczy na świadomych swych obowiązków obywateli było także, obok obowiązków, także kształcenie ich na „świadomych swych praw obywateli”. Mówca nasz podniósł tutaj, że idzie o ducha i istotę projektu ustawy, bo obywatele muszą być świadomi nie tylko obowiązków, ale należnych im praw.

W odpowiedzi min. Jędrzejewicz oświadczył się przeciw stanowisku tow. Piotrowskiego, zaznaczając że nie powinno się uczyć obywateli praw, bo „w Polsce każdy ma tych praw zawiele”.

UNIwersytet ukrański

Do 2 art. (wliczającego państwowe szkoły akademickie) przedstawiciel klubu Ukr. pos. Wetykanowicz, zgłosił poprawkę, aby w liczbie państwowych szkół akademickich wymienić przyszły uniwersytet ukraiński we Lwowie. Przeciw tej poprawce wypowiedzieli się zgodnie przedstawiciele Rządu B. B. i Klubu Narodowego. Poprawkę ukraińską poparł w dłuższym przemówieniu tow. Piotrowski, wskazując, że jest to prawo, należne Ukraincom, obowiązek Państwa Polskiego i dobrze zrozumiany interes państwowy wobec ogromnej, bo 6-miljonowej mniejszości narodowej. Mówca nie dziwi się stanowisku endeków, które jest oddawna znane ale „sencja”, wbrew dawnym swym deklaracjom, obecnie występuje przeciw słusznym żądaniom ukraińskiej ludności. „Pacyfikacja” nie będzie się rozwiązywała zagadnienia mniejszości narodowych. Współzycie mniejszości narodowych z organizmem Państwa Polskiego może być dokonane jedynie w drodze podania ręki i uznania należnych praw. Przyjęcie poprawki byłoby aktem politycznym doniosłego znaczenia. Pos. Piotrowski wskazuje na inicjatywę Klubu PPS z poprzednich lat w tej sprawie i która dawniej nacjonalistów ukraińscy nie chcieli poprzeć. Dzisiaj witamy, jako objaw pocieszający, że sami Ukraińcy tę inicjatywę wysuwają, co oznacza zwycięstwo polityki narodowościowej PPS.

Nad art. 3 wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele opozycji; na wieczornym posiedzeniu stanowisko Klubu PPS w tej zasadniczej sprawie (prawo zniesienia wydziałów i katedr przez ministra) wyjaśnił tow. Piotrowski.

Za kulisami Konferencji Rozbrojeniowej

Już blisko rok obraduje w Genewie międzynarodowa Konferencja Rozbrojeniowa. Tak długie obrady nie wróżą dodatniego wyniku. Po długotrwałych badaniach ekspertów w rozmaitych komisjach nastąpi uzgodnienie stanowisk t. zw. kompromis, a w rezultacie nic. Rodzą góry, a urodzi się mała mysz. W ustroju kapitalistycznym, a tembardziej wobec istnienia wielkiej i żywotnego organizmu socjalistycznego, państwa burżuazyjne nie rozbrają się. Istnieje jednak grupa idealistów, która ulega odmiennym złudzeniom. Przypatrzmy się, kto i w jaki sposób paraliżuje ich wysiłki?

Francuski koncern przemysłu wojennego Schneider - Creuzot zakupił ostatnio większość akcji dziennika „Journal de Geneve”. Dziennik ten, wychodzący w mieście pokoju zalicza się do pierwszorzędnych i niejednokrotnie wywiera wielki wpływ na przebieg rozmaitych konferencji, zbierających się w Genewie.

Sir John Simon, jedyny delegat Anglii na konferencję rozbrojeniową, jest jednym z najgłówniejszych akcjonariuszów towarzystwa Imperial Chemical Industries. Towarzystwo to stanowi łącznik pomiędzy angielskim trustem chemicznym a największym brytyjskim koncernem przemysłu wojennego — Vickers - Armstrong. Imperial Chemical Industries (skrót ICI) zajmuje się badaniami teoretycznymi i produkcją gazów trujących. O znaczeniu ICI świadczy fakt, że rząd angielski gwarantuje zarówno wartość nominalną akcji tego towarzystwa, jak i dywidendy od akcji do sumy 5,500.000 funtów sterlingów. Na czele, jak wyżej

napisaliśmy, stoi sir John Simon właśnie jedyny delegat Anglii na konferencję rozbrojeniową.

ICI współpracuje z Vickers - Armstrong nad przygotowaniem wojny. Współpracę reguluje tajne porozumienie, w myśl którego współpraca ta „winna pójść w kierunku realizacji tych zdań, jakie zostaną uznane za wskazane w danym czasie przez odpowiedzialnych członków rządu Jego Królewskiej Mości”. Sprawa jest jasna. Zadania i cele produkcji będzie określał brytyjski minister wojny.

Wśród głównych akcjonariuszów ICI znajduje się również angielski minister skarbu Mr. Neville Chamberlain (11.747 akcji).

Przyjaźń rządu angielskiego z towarzystwem Vickers - Armstrong była znana jeszcze przed wojną. Statystyki giełdowe z wiosny roku 1914 wykazują gorączkowe ożywienie w handlu akcjami przedsiębiorstwa przemysłu wojennego. Przedstawicielem posiadaczy listów zastawnych towarzystwa Vickers - Armstrong był wówczas Lord — kanclerz Sandhurst, do niedawna podsekretarz stanu w ministerstwie wojny. Zaś głównym udziałowcem koncernu był minister kolonii Rt. Hon. Lewis Harcourt.

Wyliczenie pozostałoby niepełne, gdyby nie wspomnieć nazwiska tajemniczego Greka, Bazylego Zaharoffa, zaprzyjaźnionego serdecznie z Lloyd Georsem, ministrem amunicji a później premierem. W roku 1917 zaistniała możliwość zawarcia pokoju na skutek interwencji Sta-

nów Zjednoczonych. Przed powzięciem decyzji Rząd angielski polecił swemu ambasadorowi w Paryżu Lordowi Bertie zasięgnąć opinji Zaharoffa. W swoim dzienniku zapisał Lord Bertie pod datą 25 czerwca 1917 roku: „...widziałem Zaharoffa. Jest stanowczo za tem, aby wojnę prowadzić do końca”. Oczywiście, — działo się to przecież w „pełnym sezonie”.

Obecnie stosunki zmieniły się o tyle, że wśród akcjonariuszów Vickers - Armstrong spotykamy inne nazwiska, a mianowicie Lorda Hailsham, obecnego ministra wojny, Rt. Hon. Johna Gilmoura, obecnego ministra rolnictwa i Rt. Rev. Dr. Carr, Lorda — biskupa z Hereford. Szczególnie dziwną wydaje się rola tego ostatniego udziałowca.

Według obliczeń wydał cały świat na zbrojenia w kryzysowym roku 1931 sumę 39 miliardów 200 milionów złotych. Oto dochody przemysłu wojennego.

Chodźmy na cmentarze. W Anglii znajduje się 725.000 mogił wojennych, w Austrii — 120.000, w Belgii — 18.100, w Czechosłowacji — 93.000, we Francji — 1,055.174, w Polsce — 567.610, w Rumunii — 400.000, na Węgrzech — 80.000. W jednej mogile leży niejednokrotnie kilkunastu poległych (w Polsce razem 1,300.000). Brak cyfr odnoszących się do Czarnogóry, Bułgarii, Jugosławji, Łotwy, Niemiec, Rosji i Włoch. To pamiętli wojenne.

Na każdym poległym zarobił przemysł wojenny 12.000 dolarów.

Feliks Mantel

Przed walką o umowę zbiorową

Stanowisko włóknarzy łódzkich

Jak podaliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika”, w sobotę, w sali Rady Miejskiej w Łodzi, odbyło się zebranie oddziałów klasowego Związku Włókienniczego. Zebranie to było zwołane w celu omówienia sytuacji w przemyśle włókienniczym, w związku z walką o umowę zbiorową — i wywołało wielkie zainteresowanie wśród włóknarzy.

Tow. Szczerkowski wygłosił dłuższy referat, w którym omówił stanowisko Związku w sprawie wysuwanych żądań. M. in. referent twierdzi, że obecna ciężka sytuację w przemyśle, spowodowaną kryzysem, kapitaliści bezwstydnie wykorzystują wszelkimi sposobami, w celu obniżenia płac i pogorszenia warunków pracy (jak nieplacenie za postoje, godziny nadliczbowe, nieudzielanie urlopów i t. p.). Na porządku dziennym jest wyrzucenie delegatów z fabryk — i to za to, iż mają odwagę bronić spraw robotniczych. Tym wszystkim bezprawiom i gwałtom kapitalistów musimy wypowiedzieć bezwzględna walkę.

Obecnie na czoło wysuwa się sprawa walki o umowę zbiorową na warunkach z r. 1928, obejmującą cały przemysł włókienniczy.

Wywalczenie umowy zbiorowej będzie miało wielkie znaczenie dla włóknarzy, stwarzającą podstawę prawną w zakresie warunków pracy i płacy robotników. Zawarcie umowy — to jeszcze nie wszystko. Ważnem jest, aby umowa była honorowana i ściśle wykonywana, co nastąpi tylko wtedy, gdy pozostanie silna i karna organizacja zawodowa.

Również pamiętać należy o tem, że w obecnych warunkach, bankructwa gospodarki kapitalistycznej, mamy przed sobą jeszcze inne ważne zadania: iżenie do głębokiej przebudowy obecnego ustroju społecznego, w duchu programu socjalistycznego, co jedynie pozwoli położyć kres wyzyskowi i uciskowi kapitalistycznemu i rozwiązać wielki problem bezrobocia.

Tow. Szczerkowski stwierdza, że dotychczasowe obronne walki strajkowe nie daly należytego rezultatu; że wobec tego staje przed nami konieczność przeprowadzenia jednolitej generalnej walki w całym przemyśle włókienniczym, pod naczelnym kierownictwem klasowego Związku Włókienniczego.

Aby walka o umowę zbiorową była zwycięska, musimy podwoić szereg Związku; musimy włożyć w członków obowiązek, aby we wszystkich fabrykach, tam, gdzie niema delegatów związkow-

wych, powołać mężów zaufania. Robotnicy wszystkich fabryk muszą nawiązać kontakt ze Związkiem, by przygotować się do walki.

Prasa „sanacyjna”, wroga klasie robotniczej, podsuwa myśl, że akcją powinna kierować Komisja związkowa łącznie z Z. Z. Z. Na taką Komisję związkową zgodzić się nie możemy. W tych dniach otrzymaliśmy od centrali Z. Z. Z. z Warszawy list w sprawie powołania wspólnej komisji kierowniczej dla przeprowadzenia akcji włóknarzy.

W Zagłębiu Dąbrowskiem Fala redukcji. Hłobowe wieści

Tow. „SATURN” posłało od wczoraj na bezterminowy urlop około 400 LUDZI.

Również wczoraj wszyscy urzędnicy Tow. „SATURN”, wraz z inżynierami, otrzymali TRZYMIESIĘCZNE WYMÓWIENIA.

Wszyscy urzędnicy TOW. GRODZIEC KIEGO w GRODZCU otrzymali wymówienia, po których mają nastąpić redukcje poboarów.

Z dn. 15 b. m. ma być zamknięta fabryka szkła „REICH i S-ka” w Zawierciu.

Jak donosi „POLONJA”, niepewnie przedstawia się również sytuacja w „POREBIE”.

Na Górnym Śląsku Sytuacja również katastrofalna

Związek Pracodawców w Katowicach wypowiedział na dzień 31 marca umowę akordową dla przełalni huty „Schellera” w Bogucicach.

Fabryka maszyn „Koetz” Mikołowie wypowiedziała taryfę zarobkową na dzień 1 marca r. b. Zarząd domaga się 40% obniżki zarobków. Niezależnie od tego, stara się on o unicestwienie odlewni.

Komisarz demobilizacyjny rozpatrywał ostatnio żądania: 1) wygaszenia 3 pieców w hucie cynkowej w Welnowcu i zwolnienia, w związku z tem, 148 robotników, 2) „zurlopowania” 500 robotników z zarządu warsztatów huty „Królewskiej”. Komisarz odłożył na późniejszy termin wydanie decyzji w tych sprawach.

Komitet wykonawczy naszego związku proponuje tę odrzucić, wychodząc z założenia, że związki Z. Z. Z. zostały powołane w celu rozbijania klasowych związków zawodowych — i że związki te nie dają znaku życia na terenie przemysłu włókienniczego.

Stoimy na stanowisku, że walka może być należycie przeprowadzona tylko pod naczelnym kierownictwem Związku klasowego — i chcemy wszystko uczynić, co jest w naszej mocy, aby walka ta wypadła zwycięsko.

W dyskusji nad referatem tow. Szczerkowskiego zabierał głos szereg delegatów. Nieomal wszyscy wskazywali na to, że walka o umowę zbiorową musi być przeprowadzona; że w okresie strajku dopuszczalna jest koordynacja z innymi związkami, ale bezwzględnie bez Z.Z.Z. Podkreślali oni, że naczelne kierownictwo musi należeć do związku klasowego — i przy Związku winny być powołane komisje strajkowe (o ile zajdzie potrzeba) we wszystkich miastach. O t. zw. „komitetach akcji”, propagowanych przez skrajną opozycję, robotnicy obecnie nawet słyszeć nie chcą. Między innymi przemawiali tow. tow.: Walczak, Zyłmanowicz, Silczak, Goliński, Lenke, przedstawiciele „Widzewskiej Manufaktury” i t. d.

Jednomyślnie uchwalono rezolucję, w której stwierdzono, że obecny stan bezumowny wyzyskują kapitaliści w celu obniżenia płac i pogarszania warunków pracy, że kres temu może położyć tylko zawarcie umowy zbiorowej, poza którą stać będzie silna, karna organizacja zawodowa. W rezolucji stwierdzono, że zebrani w całości akceptują żądania, przesłane przemysłowcom. Jednocześnie rezolucja wzywa szeroki ogół włóknarzy do wstępowania w szeregi Związku i do przygotowywania się do walki o umowę zbiorową.

W końcu stwierdzono, że kres wyzyskowi kapitalistycznemu, redukcjom masowym i bezprawiom kapitalistów może położyć objęcie rządów przez robotników i chłopów.

Również uchwalono protest przeciwko postępowaniu policji w czasie znanych zająć w „Widzewskiej Manufakturze”.

Wreszcie przyjęto rezolucję, domagającą się zniesienia sądów doraźnych w Polsce.

Przyjęta rezolucja akceptuje w całości stanowisko, zajęte przez Zarząd Główny Związku klasowego.

Przegląd prasy

200 i 4.

„Gazeta Polska” z okazji wczorajszego imienin poświęciła artykuł wstępny p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu.

W artykule tym musi każdego uderzyć, że „Gazeta Polska” o działalności p. prof. Mościckiego do roku 1926 rozpisła się w przeszło 200 wierszach, gdy tymczasem kończącej się 7-letniej kadencji pana Prezydenta poświęciła wszystkiego 4 wiersze.

Jak na pismo stojącego blisko „sfer” stanowczo zamalo.

CHMURY NAD EUROPA

Dojście w Niemczech Hitlera do władzy spotkało się naogół ze spokojną oceną w prasie polskiej. Trafnie także ocenia położenie w Niemczech „Dzień Polski”, pisząc

„Nacjonalistyczna koalycja, która w Niemczech objęła władzę, mogłaby tylko wówczas zaryzykować jakiś krok awanturniczy, gdyby była pewna sytuacji wewnętrznej, i gdyby wyczuła chwiejność lub słabość Francji. Oba te założenia nie istnieją. Doty społeczeństwa niemieckiego objęte przez komunizm i socjalizm, znajdują się w nieprzejednanej opozycji do nowego reżimu i przeciwstawiają się czynnie każdej próbie wywołania międzynarodowego konfliktu pod hasłem odwetu. — Wiele cza su uplynie zanim obecnemu rządowi powiedzie się rewolucyjne stronnictwa przełamać i opanować. — Jeżeli taka operacja jest wogóle możliwa”.

„NOWY GŁOS PRZEMYSKI”

Nasz bratni „Nowy Głos Przemyski” z okazji 40-lecia Partji, wydał numer jubileuszowy. W jednym z artykułów, częściowo skonfiskowanych, czytamy o stosunkach w dawnym zaborze austriackim:

„Przeciw nadużyciom i zbrodniom organów rządowych zawsze można było znaleźć posłuch i obronę iż to w drodze parlamentarnej, jużto w drodze zarządzenia do władz wyższych, albo w drodze skargi przed sądem niezależnym. „Prawdą jest, że Galicja wstawiała się swojemi znanymi wyborami pełnemi cudów i chytrych manewrów. Owe dzieje jednak błędna wobec tego, cośmy przeżyli po wojnie 1926. Fortece austriackie podczas wyborów parlamentarnych były zupełnie nieczynne, toż samo orkiestry i głosowanie nie tak bardzo „jawne”.

X. Y. Z.

Pochód demonstracyjny bezrobotnych urzędników

Jutro przed południem liczne rzesze bezrobotnych pracowników umysłowych organizują pochód demonstracyjny z lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ulicy Siennej pod gmach Sejmu. Delegacja bezrobotnych uda się do prezydium Sejmu i przedłoży swoje postulaty, domagając się między innymi utrzymania zasiłków w dotychczasowej wysokości przez cały okres trwania bezrobocia, aż do otrzymania pracy. Delegacja domagać się będzie następnie od prezydium Sejmu poparcia dla postulatu bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy protestują stanowczo przeciwko obniżeniu okresu zasiłkowego z 9 do 6 miesięcy. Dalsze postulaty dotyczą wprowadzenia dla bezrobotnych pracowników umysłowych moratorium komornego i moratorium długów zaciągniętych w okresie pracy, zwolnienia dzieci pracowników bezrobotnych od wpisów szkolnych.

Tymczasowa komisja bezrobotnych pracowników umysłowych złożyła w Komisarjacie Rządu podanie o zalegalizowanie organizacji pod nazwą „Stowarzyszenie bezrobotnych pracowników umysłowych”.

(Press).

Przeciw p. Michałowskiemu

Klub senacki P. P. S. nie wziął udziału we wczorajszym posiedzeniu Komisji Budżetowej, na którym omawiany był budżet sprawiedliwości.

Jeszcze w czasie ubiegłej sesji senacki klub P. P. S. złożył deklarację, że nie obraduje wspólnie z ministrem, na którego rachunku zapisany jest Brześć — a ostatnie przemówienie min. Michałowskiego w sprawie wyroków śmierci z tytułu sądów doraźnych — stanowisko to jeszcze umocniło.

Takie same stanowisko zajął senacki klub ludowców.

Robotnicy popierają swoje pismo

Towarzysze niemieccy wobec rządu Hitlera

BERLIN, 31 stycznia (PAT). W Reichstagu odbyło się dzisiaj wspólne posiedzenie zarządu oraz K. C. partii socjalistycznej, w którym wzięli udział delegaci organizacji republikańskich „Zelaznego Frontu”, członkowie frakcji socjalistycznej Reichstagu i sejmu pruskiego oraz zawodowych związków robotniczych.

Przewodniczący frakcji parlamentarnej Breitscheid omawiając sytuację polityczną narzekał na rząd Hitlera najbardziej

reakcyjnym, jaki kiedykolwiek istniał w Niemczech. Masy robotnicze gotowe są do walki przeciwko wszelkim dążeniom antykonstytucyjnym. Opozycja socjalistyczna wobec nowego gabinetu Rzeszy jest samą przez się zrozumiała. Walka obozu robotniczego przeciwko faszyzmowi weszła w nowy okres i partia socjalistyczna życzyłaby sobie, aby odąd zapanaowały dobre stosunki z partią komunistyczną. Możliwość tego zależy od zachowania się komunistów.

Manifestacje antyhitlerowskie

BERLIN, 31 stycznia (PAT). Szereg miast prowincjonalnych był ubiegłej nocy widownią krwawych zaburzeń w związku z manifestacjami narodowych socjalistów na rzecz rządu Hitlera.

W Halle, Düsseldorfie, Królewcu, Mannheimie, Schweinfurcie, Oppenbach i t. d. Dochodziło podczas epistrzyków oddziałów szturmowych do wielokrotnych starć pomiędzy hitlerowcami i komunistami lub członkami republikańskiego Reichsbanneru. W czasie bójek wywiązała się ostra strzelanina. Wielu uczestników demonstracji odniosło rany. Policja, interweniując, dokonała licznych aresztowań.

W kilku miejscowościach narodowi socjaliści zniszczyli lokale, do których uczęszczali komuniści. W Hirschbergu oddział szturmowców wybił okna w lo-

kalu socjalistycznym „Volksztg”. W Hamburgu, gdzie ubiegłej doby powtórzyły się zaburzenia, podczas których usiłowano wznosić barykady, policja zakazała urzędzenia demonstracji komunistycznych, zapowiedzianych na dzień dzisiejszy.

Podczas rozwiązywania pochodu komunistycznego we Wrocławiu, demonstranci zaatakowali policję, która zrobiła użytek z broni palnej. Jeden z demonstrantów został zabity a kilku ciężko rannych.

Ilość ofiar ostatnich zaburzeń w Berlinie wynosi 2 osoby zabite i 12 rannych. Aresztowano przeszło 100 osób.

Rząd krajowy w Turyni zakazał urzędzenia szeregu demonstracji przeciwko rządowi Hitlera.

Posiedzenie gabinetu hitlerowskiego

BERLIN, 31 stycznia (PAT). Urzędowno komunikują, że gabinet Rzeszy uchwalił dziś przedłożyć prezydentowi Hindenburgowi projekt dekretu o przeniesieniu kompetencji komisarycznych przysługujących dotychczasowemu kanclerzowi Rzeszy na obszarze Prus na

wicekanclerza Papena. Gabinet kontynuował następnie obrady nad sytuacją polityczną, przyczem Hitler złożył sprawozdanie o dotychczasowych rokowaniach z centrum. Odpowiedź na zapytania centrum nie została jeszcze wysłana.

Strajk kolejarzy w Irlandji

LONDYN, 31 stycznia (ATE). W północnej Irlandji wybuchnął ogólny strajk kolejarzy, uniemożliwiający całkowicie komunikację kolejową w Ulsterze i częściowo również w północnej części państwa irlandzkiego. W strajku bierze udział 7.000 kolejarzy. Doszło do wielkich manifestacji, usiłowano uniemożliwić podjęcie ruchu kolejowego przez oddzia-

ły ochotnicze. Pomiędzy Belfastem i Balmorem uszkodzono całą aparaturę sygnalizacji kolejowej, jak również koleje połączenia telegraficzne i telefoniczne. Cały szereg lokomotyw unieruchomiono przez usunięcie wentylów. Celem zapobieżenia bardziej oddalonych miejscowości w środki żywności i węgiel uruchomiono komunikację samochodową.

Tragedja kelnerki—Wolała śmierć niż śliską drogę

25-letnia Stefania Szymańska (Stolarska 3), pracownica przy strusich piórkach z powodu zaniknięcia tej mody, zarabiała b. mało. Wobec tego została kelnerką, pracując kolejno w restauracjach: Haaricha, „Odrodzenie”, Meczynskiej i ostatnio na „Dziękance”. W ostatnich kilku tygodniach Szymańska niejednokrotnie mówiła do matki: „Ja już dłużej wytrzymać nie mogę, jest mi b. ciężko”. Czasami zdarzało się, że S. nic nie zarobiła, a jeszcze musiała dołożyć za przejazd i otwarcie bramy. Szymańska bardzo miła, przystojna i zgrabna, miała

powodzenie wśród gości. Jednak po pracy z nikim się nie wdawała i w natychmiast wracała do domu. Podczas ostatnich mrozów chodziła w letnim palcie i bez śniegowców. Jednak nie chciała pójść śliską drogą. A wiadomo, w takim zawodzie jest to bardzo łatwe. Przez dwa dni ostatnie w ub. tygodniu Szymańska nie jadła. Onegdaj zaś — w mieszkaniu matki wypijała 2 buteleczki esencji octowej oraz połknęła 8 pastylek sublimatu. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie zmarła.

8 miesięcy więzienia Za fałszywe zeznania w Sądzie Pracy

Tow. Leopold Brudler pracował przez wiele lat w fabryce wyrobów cukierniczych Raszewski, pobierając wynagrodzenie w wysokości 700 zł. mies. W r. 1931 został zwolniony z pracy, a że firma nie była skłonna uregulować jego należności dobrowolnie, zmuszony był wystąpić do Sądu Pracy z pretensją o niedopłacone mu w okresie 3 mies. pracy po 350 zł. mies., oraz o odszkodowanie za 1 miesiąc. (Odszkodowanie: za 2 miesiące firma wypłaciła, nie chcąc jednak zgodzić się na wypłacenie przewidzianego ustawą odszkodowania za 3 miesiące).

Dla udowodnienia swoich pretensyj, tow. Brudler wezwał do Sądu Pracy, w charakterze świadka, kolegę swego, pracownika firmy Raszewski, buchaltera Władysława Sobczyk, który, z tytułu swej pracy, doskonale wiedział, jakie były zarobki powoda. Jakież było zdumienie i oburzenie tow. Brudlera, gdy badany w Sądzie Pracy, jako świadek, Sobczyk, oświadczył, iż faktyczne wynagrodzenie Brudlera wynosiło nie 700 zł. mies., lecz tylko 350, wobec czego nie się Brudlerowi od firmy nie należy.

Sąd Pracy, opierając się na zeznaniach Sobczyk, mającego widać nieada powody, składające go do krzywoprzysięstwa, oddalił pretensje Brudlera. Wydział odwoławczy Sądu Okręgowego nie dopuścił nowych świadków; również opierając się na zeznaniach Sobczyk, wyrok Sądu Pracy zatwierdził.

Brudler, widząc, że wskutek fałszywych zeznań Sobczyk, nie może uzyskać na drodze cywilnej, będąc bezrobotnym od wielu miesięcy i formalnie przymierając głodem z kilkorgiem drobnych dzieci, złożył doniesienie do prokuratora, oskarżając Sobczyk, o złożenie świadomie fałszywych zeznań pod przysięgą. Wczoraj odbyła się sprawa Sobczyk, oskarżonego o świadomie fałszywe zeznania pod przysięgą.

W imieniu pokrzywdzonego Brudlera powództwo cywilne zgłosił tow. adw. Kopankiewicz, żądając zasądzenia od Sobczyk 1400 zł. tytułem szkód i strat, poniesionych przez Brudlera wskutek fałszywych zeznań Sobczyk.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym, po zbadaniu szeregu świadków, wyszły na jaw rewelacyjne szczegóły gospodarki w firmie Raszewski.

Okazało się, że w r. 1930, a więc na rok przed oddaniem Brudlera z pracy, Raszewski zawiadomił pracowników, że redukuje im o 50% pensje, jednocześnie zaznaczył, że jest to redukcja fikcyjna, gdyż firma jest obciążona zbyt dużymi podatkami i świadczeniami społecznymi, wobec czego księgować się będzie tylko połowę faktycznych zarobków pracowników. Co p. Raszewski wykombinował, wprowadzono w życie. Zarówno Brudlerowi i Sobczykowi wypłacono pensje w dawnej wysokości, a księgowano tylko połowę.

Z głodu

Na rogu ul. Szpitalnej i Zgoda zasiada nagle bezrobotny i bezdomny 18-letni Władysław Walczak. Policjant przeprowadził go do X-go komis. Tam lekarz Pogotowia stwierdził u młodzieńca wycieńczenie z powodu głodu. Po udzieleniu pomocy Walczaka umieszczono w szpitalu św. Rocha.

Tragiczna śmierć prawnika Moniuszki

Na torze ślizgawkowym, m'eszczącym się na terenie ogrodu im. Rana, przy ul. Florjańskiej 1, w czasie nauk ślizgania jakiejś dziewczynki, upadł doznał silnego potłuczenia prawego kolana 11-letni Wojciech Moniuszko (11-go Listopada 10), uczeń II klasy gimnazjum im. Władysława IV. Po przyjsciu do domu chłopiec zaczął narzekać na dokuczliwy ból nogi, który z każdym dniem zwiększał się. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie lekarze stwierdzili ropne zapalenie szpiku kostnego. Tam dokonano operacji, mimo to stan pogarszał się. Zwołano konsylium złożone z 15 lekarzy. Mimo usilnych zabiegów i starań, Moniuszko życie zakończył. Zmarły tragiczną śmiercią był synem wdowy po lekarzu z Piotrkowa, oraz prawnikiem stryjecznym naszego mistrza muzyki Stanisława Moniuszki.

Ciągnięcie pożyczki budowlanej

Zł. 250.000 Nr. 240862.
Zł. 50.000 Nr. 287304.
Zł. 10.000 Nr. 866082 655613 542086 250507 687769 375623 332479 686539 34248 757602.
Zł. 1000 Nr.: 126437 686367 403818 438353 782417 754168 029540 756615 54837 469441 189608 682272 661511 9907 247995 50171 7383 101380 17470 718060 765530 326463 406940 534237 157614 170248 874825 38625 682625 90390 464878 532 08 926518 871195 245806 157750 852032 935786 317451 771764 986306 977600 86002 876482 185651 733678 345914 460871 414466 314437 349492 18979 129173 410592 70569 209576 369497 736280 757017 297845 727181 78020 145558 336001 28518 522266 707826 585797 63851 770434 289347 290547 4638 100382 845691 490087 286382 127920 135000 992566 855614 545808 106697 663300 890229 747060 292153 192039 177128 949052 841349 786891 447584 359334 106628 675833 813219 565630 883016-286625.



KŁOB WIOSŁARSKI „WISŁA”

ZAPRASZA

NA DOROCZNY

B A L

KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 4 LUTEGO W SALONACH URZĘDNIKÓW PAŃSTW. NOWY-SWIAT 67.

BILETY ZAMAWIAĆ W LOKALU ZIMOWYM—MARSZAKOWSKA 56 MIESZK. 4, TEL. 9.78.28, OD 17—22W.

Obrazki ze świata



Pingwin, który się nie chce zaziębić.

Sobczyk, jako buchalter, dobrze wiedział o tem nadużyciu pracodawcy, ale nie zaważał się w Sądzie Pracy zeznać fałszywie na szkodę pracownika.

Sąd Okręgowy skazał Sobczyk na 8 mies. więzienia, zasądając jednocześnie od niego na rzecz Brudlera powództwo cywilne, w wysokości 1400 zł.

Połowę kary Sąd darował Sobczykowi, na mocy amnestji.

WYTWORNE SUKNIE

WEŁNIANE, JEDWABNE
WIZYTOWE I WIECZOROWE

HURTOWNIA OKNOWSKIEGO

NALEWKI 12, w bramie miesz. 7, tel. 12-10-50

CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

Walka o samorząd akademicki

Poniżej podajemy zakończenie wtorkowego posiedzenia Komleji Oświatowej.

Ks. Czuj (BB). Reformy Mussoliniego wydały dodatnie rezultaty. Ma on gest i pieniądze, a nasz minister też rozdaje nagrody. Mówca zachwycił się rządami w Turcji, a po tyma rządu w Hiszpanji, które palą dzieła sztuki.

Pos. Mackiewicz (BB.): Fikcją jest, że uniwersytety są apolityczne i studium jest, że grona profesorów mogą wychowywać młodzież. Zarzuca profesorom patos.

Pos. St. Stroński stwierdza że ustawa jest aktem politycznym i jeszcze jedną dziedziną życia, którą rząd chce mocniej wziąć w ręce, zarówno profesorów i jak i studentów. Cel ustawy to stworzenie niepowinności dla profesorów i studentów, a co za tem uczynienie ich potulnymi. Idzie tu o rozproszkowanie i rozbięcie organizacji wyższego szkolnictwa.

Pos. Pac (Kl. Lud.) uważa projekt za przejaw etatyzmu wychowawczo-sanacyjnego i że jest to porachunek z profesorami za protest brzeski.

Pos. Jaworska pasuje ministra oświaty na wychowawcę narodu. Wypiera się artykułu Baranowskiego w „Słowie Polskim”, który

nie jest wyrazem opinji BB. Mocne wywoły pos. Czapińskiego charakteryzuje jako „zbrodnie i chorobę psychiczną niewoli”.

Min. Jędrzejewicz uważa swój projekt za bardzo kompromisowy. Są w nim tylko ograniczenia samorządu. Zarzuca obrzymiej większości profesorów, że nie znają ustawy akademickiej i żałuje że nie ufa jemu, jako ministrowi, lecz swoim kolegom. Mógłby zawięzić cały samorząd np. na rok, ale tego nie robi.

Tow. Piotrowski: Ale robi pan jeszcze gorzej, bo wprowadza pan dezorganizację w wyższych uczelniach w permanencji.

W końcu minister cofa się, że nie narwał całej młodzieży zdziwiał i oburza się, że studenci obrzucają ja'ami rzczożanwców BB, prof. Czernego i prof. Stefkę, a w dodatku uciekają i to jest przejawem niehonorowym.

Głos: Tak jak wasi nieznani sprawcy.

Po wywodach referenta Czury głosami BB. odrzucono wniosek Klubu Narodowego oraz wniosek ZPPS. o przejściu nad ustawą do porządku dziennego.

Następnie przedstawiciele Klubu Narodowego oraz pos. tow. Piotrowski raprotestowali przeciw jednoczesnej dyskusji nad tą ustawą wraz z dyskusją budżetową.

„Całkowicie wyczerpana sprawa”

Agencja „Iskra” komunikuje:

Na życzenie ks. Janusza Radziwiła w dniu 31 stycznia 1933 r. w obecności premiera Prystora i prezesa Walerego Ślawka nastąpiło wyjaśnienie nieporozumień, jakie wynikły pomiędzy ks. Januszem Radziwiłem a p. ministrem Przemysłu i Handlu Ferdynandem Zarzyckim na tle przemówienia tego ostatniego w Komisji Budżetowej Sejmu.

Z jednej strony ks. Janusz Radziwił stwierdził:

1) że jako członek Rady Nadzorczej Katowickiej Spółki Akcyjnej i Królewskiej Huty i Laury od października 1931 r. żadnych stałych ani jednorazowych pobrań nie pobiera i żadnego materialnego zainteresowania w tych spółkach

niema; 2) że na konferencji 16 czerwca 1932 r., na której podniesiono brak odpowiednio wykwalifikowanych inżynierów Polaków, nie był obecny; 3) że 18 października 1932 r. pp. Antoni Wieniawski, Hipolit Gliwic i on zgłosili rezygnację ze swoich mandatów w radach nadzorczych o czym zakomunikowali w ministerjum Przemysłu i Handlu.

Z drugiej strony p. minister Zarzycki stwierdził, że ostre jego uwagi krytyczne o działalności szeregu osób związanych z przemysłem górnośląskim mają uzasadnione podstawy, nie tyczyły się jednak osoby ks. Radziwiła.

Po szczegółowym rozpatrzeniu wszystkich punktów owano sprawę za całkowicie wyczerpaną.

Co władza może!..

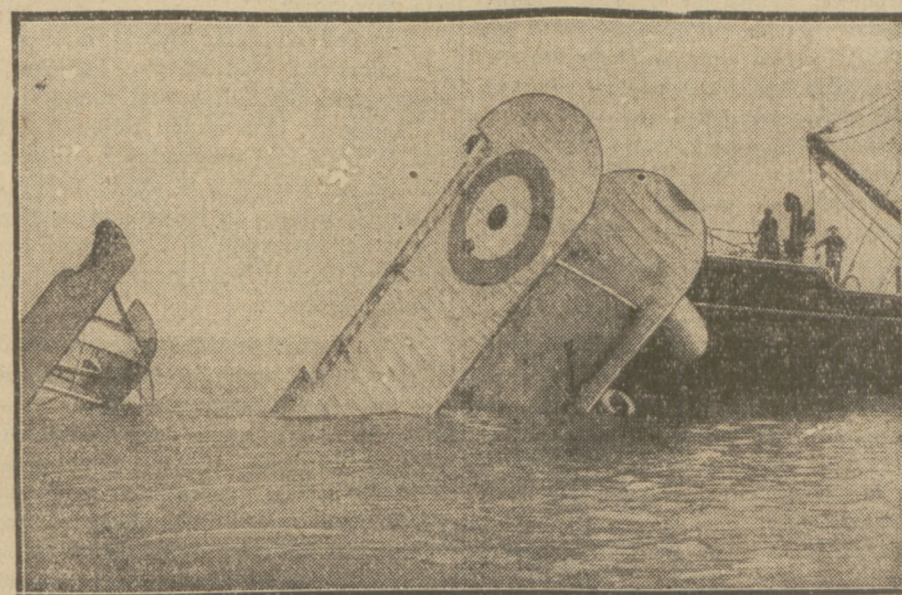
W dn. 31 b. m. komisarz rządowy zakładu ubezpieczeń pracowników Umysłowych w Warszawie p. Nakoniecznikoff zarządził wypłacenie 100 proc. zasiłku bezrobotnym pracownikom umysłowym. Jak wiadomo, bezrobotni otrzymywali: od 16 stycznia r. b. 40 proc. należnego zasiłku. Kasy Chorych zostały tegoż dnia zawiadomione telefonicznie o decyzji komisarza rządowego: od 1 lutego wypłacać zasiłek w pełnej wysokości. (P. A. T.).

(Jak wiemy Zarząd Z. U. P. U. pieniędzy na 100-procentowe zasiłek nie miał... bo mu Ministerjum Opieki Społecznej zabroniło wypłacać; p. Komisarz z miejsca pieniądze znalazł, bo mu Ministerjum kazało. Pzyp. Red.)

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie podaje do wiadomości, że pozostający bez pracy, którzy otrzymali na poczet przyznanych im zasiłków na wypadek braku pracy zaliczkę w wysokości 40 proc. winni celem uzyskania dopłaty do 100 proc. zasiłku zgłaszać się do właściwych Kas Chorych referatu do spraw Z. U. P. U., przedstawiając legitymację P. U. P. P. oraz decyzję zakładu.

Kasa Chorych w Warszawie przyjmować będzie powyższe zgłoszenia w lokalu Kasy Chorych przy ul. Siennej 16, okienko nr. 1, począwszy od 1 lutego r. b., wypłacać zaś będzie pozostałe różnice zasiłków począwszy od 6 lutego r. b.

Nowa katastrofa samolotowa



Angielski hydroplan, udający się do Indji, uległ katastrofie. Szczątki samolotu zostały wyłowione. Pasażerów na szczęście udało się wyratować.

Miasto nędzy

(Kor. własna).

Miasto Konstantynów, położone zaledwie 6 kilometrów na zachód od wielkiej robotniczej Łodzi, liczy około 10 tysięcy ludności. Ludność miasta składa się przeważnie z tkaczy - chałupników i tkaczy mechanicznych, zatrudnionych w miejscowych fabrykach lub pracujących w fabrykach łódzkich. W normalnych czasach sytuacja robotników nie jest dobra, gdyż chałupnicy mało zarabiają: od 8 do 12 złotych tygodniowo.

Obecnie, wobec ogólnego zastoju, obrzymia większość robotników pozostaje bez pracy, a za'em i bez środków do utrzymania, gdyż zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia obecnie pobiera zaledwie 70 osób.

A tkacze - chałupnicy i niewykwalifikowani robotnicy korzystają z „laskawej” pomocy Komitetu dla najbardziej potrzebujących: trochę chleba, trochę węgla i trochę kartofli — ot i cały „zasiłek”, który nie może wystarczyć nawet dla rodziny robotniczej o najskromniejszych wymaganiach życiowych.

Z powyższego Komitetu korzysta około 800 rodzin — co razem wynosi około 4.000 (czterech) tysięcy osób. Wobec tego opieka społeczna spada na barki samorządu.

Miasto zostało zniszczone w czasie wielkiej wojny, w 1914 roku, prawie w 75% i dotychczas nie jest całkowicie odbudowane wobec braku kredytów rządowych na odbudowanie zniszczonych domostw.

Z czterech większych miejscowych fa-

bryk trzy są zupełnie nieczynne od kilku lat. Kilka małych „bud” też jest nieczynnych, a chałupnictwo zupełnie leży.

Rozwój miasta byłby zapewniony, gdyby można było otrzymać energię elektryczną na siłę i do oświetlenia, lecz mimo usilnych straż samorządu, od kil-

ku lat nie można dostać uprawnień rządowego na elektryfikację miasta. Centralne czynniki rządowe głuche są na potrzeby miasta i w tej dziedzinie.

W ubiegłym tygodniu był wypadek, że bezrobotny upadł z głodu na ulicy i zamarł prawie na śmierć.

Dla „dobra” szkoły

Druga „transza” przeniesień w okręgu lubelskim

Zgodnie z zapowiedzią p. ministra Jędrzejewicza, przyjęta na ostatnim Walnym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego przez p. Smulikowskiego i jego wielbicieli — oklaskami, nastąpiła na terenie Okręgu Lubelskiego druga z kolei „transza” przeniesień niezależnych nauczycieli „dla dobra szkoły” (na podstawie osławionego art. 58, noszącego w nowej pragmatyce miano 51).

Ostatnio np. dekretem Ministerjum z dnia 13 stycznia 1933 r. Nr. BP. 18639/32 przeniesiony został znany społecznik, kierownik publicznej 7 kl. szkoły powszechnej w Węgrowie ob. Władysław Okulus na Podhałe do wsi Maniowy powiat Nowy Targ.

Charakterystyczną jest rzeczą, że ob. Okulus był już raz w roku 1928 (za czasów p. Dobruckiego) przeniesiony również „dla dobra szkoły” z powiatu węgrowskiego do powiatu puławskiego, skąd jednak, po upływie roku, powrócił na własną prośbę w drodze przeniesienia.

Według zdania panów z „sanacji moralnej” przetrwanie ludzi o kilkaset kilometrów — to niezawodny sposób na „zdobycie” sobie sympatii u niezależnego nauczycielstwa.

Mylą się jednakże pp. „sanatorzy” jeśli sądzą, że rujnując ludzi materialnie. (Ob. Okulus posiada dużą rodzinę, wybudował przytem w r. 1932 w Wę-

growie domek mieszkalny, zadłużony się poważnie) zlamia również charakter ludzi silnych.

Takie „państwotwórcze” metody czasami zawodzą, a zawsze się... mszcza.

Zaznaczyć należy, że kierowanie szkołą po ob. Okulusie oddano niejakiemu

Obchody 40 lecia P.P.S.

Uroczystość jubileuszowa w Przemyślu

(Jotę). Dnia 29 stycznia b. r. obchodzili proletarijaty przemyski uroczystość 40-letniego jubileuszu P. P. S. imponującym zgromadzeniem robotniczym około 3000 obecnych.

Przemówienia poprzedził obraz symboliczny „Walka toczy się dalej” ukla-

du tow. Gansa, wykonany przez sekcję dramatyczną O. M. T. U. R.

Po wejściu pocztu sztandarowego zgromadzenie zagał tow. dr. Grosfeld. Do prezydium zostali powołani tt.: Beluch przew., Akslerowa, Mikruda, Jasiński, Nassenfeld, Klisz (80-letni senior przemyskiej organizacji) Manurzyński.

Zkolei zabrał głos owacyjnie witany tow. pos. Lieberman, wygłaszając dłuższe płomienne przemówienie.

Po ucieszeniu się oklasków, jakimi zebrani przyjęli mówcę tow. Liebermana, przemówił jeszcze krótko tow. Beluch, poczem okrzykami na cześć P.P.S. Socjalizmu i Rządu Robotniczo - Włociańskiego i po odśpiewaniu „Czerwonego” zakończono potężne zgromadzenie. Robotnicy przemyscy wyrazili z entuzjazmem swoją całkowitą solidarność z więźniami brzeskimi.

Z okazji uroczystości, ukazał się wspaniały jubileuszowy numer „Nowego Głosu Przemyskiego” poświęcony 40-leciu P. P. S. i tow. Liebermanowi.

Redukcja poborów miejskich

Magistrat zakończył już podpisywanie nowych umów z dyrektorami przedsiębiorstw miejskich, dotyczących warunków ich pracy, przycem skasowano przewidziane w poprzednich umowach wszystkie tantiemy, prowizje, dodatki etc., a wszelkie dotychczas bezpłatne świadczenia (mieszkania, opał, etc.) są płatne. We wszystkich 13 przedsiębiorstwach miejskich da to oszczędności około 200.000 zł. w stosunku rocznym.

Zgarnianie śniegu z dachów

Władze policyjne otrzymały polecenie by zgarnianie śniegu z dachów domów odbywało się z uwzględnieniem wszelkich warunków bezpieczeństwa przechodniów. Najodpowiedniej byłoby dokonywać zgarnianie w porze nocnej — jednak byłoby to niebezpieczne dla zatrudnionych przy tej robocie. Wały śniegu obciążające dachy mogą być zrzucane na jezdnię tylko w dzień, z tem jednak, że po obu stronach posesji stawiane są barjery, zmuszające przechodniów do przechodzenia na drugi chodnik.

Dziś w Radjo

9.55 — 10.00 Program na dzień bieżący.
10.00 — 11.45 Transmisja z Krakowa. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — Program na dzień bieżący 12.10 — 12.15 Komuna. P. I. M. 14.00 — 14.20 „Izby rolnicze”. 14.20 — 14.40 Tańce wiejskie. 14.40 — 15.00 „Prosięta zamorki w chlewach” — wygl. p. M. Karcewska. 15.00 — 16.00 Godzina pieśni. 16.25 — 16.45 Scenki ludowe i piosenki. 16.45 — 17.00 „Nerwy a kryzys gospodarczy”. 17.00 — 17.55 Koncert solistów. 17.55 — 18.00 program. 18.00 — 18.10 Wianka pieśni. 18.10 — 18.25 Płyty gramofonowe. 18.25 — 18.50 Rozmaitości. 18.50 — 19.00 „Szkołnictwo polskie zagranicą” — wygl. p. Jan Dębelski 19.00 — 19.05 Wiadomości bieżące. 19.05 — 19.55 Słuchowisko Goetla. 19.55 — 20.05 Koncert europejski. 20.10 — 22.15 Koncert europejski. 22.15 — 22.25 Wiadomości sportowe. 22.25 — 22.55 Muzyka lekka. 22.55 — 23.00 Komunikat dla komunikacji. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.9225; frank francuski 34.85; funt szterling 30.30; marka niemiecka 211.75; szyling austriacki 104.50; korona duńska 146; korona norweska 148; korona szwedzka 160; czerwone drobne 1.10; grubsze 115; frank szwajcarski 172.50; korona czeska 25.90.

Jak dorobić się fortuny?

Jest wiele niezawodnych sposobów na zdobycie fortuny. Ale te fortele mają odwrotną stronę: równie szybko prowadzą do majątku, jak i do więzienia. To też ludzie bardziej inteligentni i mniej zdecydowani wolą zdać się na los szczęścia i przypadku. Spójrzmy dla przykładu na gwiazdora filmowego Alberta Prejeana. Był zwykłym włóczęgą bezdomnym i bezpańskim, gdy pewnej nocy, stojąc w kolejce do domu noclegowego, zaśpiewał piosenkę melencholiczną i frywolną przedmieście paryskich, został przypadkowo zauważony przez reżysera swego losu i z miejsca zaawansował na syna przemysłowca. Potem na stanowisko męża jego córki Annabelli. Przebieg tej kariery ujrzycie wkrótce w filmie „Syn miłował”, w którym Albert Prejean gra rolę główną obok Annabelli, swej żony filmowej i rzeczywistej. (K)

Bohaterowie Z.Z.Z.

w Czarnej wsi...

(Kor. własna).

(Nawet „sanacyjne „Echo” białostockie zamieściło artykuł przeciwko szykanom państwowego tartaku w Czarnej Wsi, stosowanym wobec działaczy klasowego Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewnego, których nietylko nie przyjmuje się do pracy, ale intriguje się, by filmy prywatne ich nie przyjmowały.) Robi to wszystko p. Siemaszko, zastępca kierownika, choć i p. Wigura, kierownik, nie jest bez winy.

(To też nie dziwnego, że poseł z B.B., Taraszkiewicz, nie miał przychylnego przyjęcia na wiecu. Robotnicy w liczbie 400 zażądali usunięcia p. Siemaszki; liczni mówcy powiedzieli wiele słów gorzkich pod adresem „sanacji” i dyrekcji tartaku. Zarząd Zw. klasowego musiał interwenjować, by się p. Taraszkiewiczowi i kierownictwu tartaku coś złego nie stało. Okrzykiem oburzenia nie było końca.

Pos. Taraszkiewicz zaklinał się, że postara się, by sprawy szykan i nadużyć zostali ukarani, obiecywał, że nadal przesładować nie będzie, ale oczywiście nic nie zrobił, a mówił tylko, by jakoś się wykręcić.

Wspomniane „Echo” publikuje szereg zarzutów w stosunku do p. Siemaszki; między innymi — zarzuca mu teror wobec robotników, którzy przeciw niemu

w sądzie świadczyli. Szczegóły są sensacyjne. „Echo” pisze, że ujawnia „świństwa” p. Siemaszki, choć wie, że on należy do ZZZ. i terorem zmusza innych do zapisywania się do tej organizacji. „Echo” ma pełną nadzieję, że jego rewelacje przyczynią się do usunięcia p. Siemaszki i oczyszczenia miłego mu ZZZ. Nic nie pomoże, „Robotnik” już dawno wiele o p. Siemaszce pisał, ale on i Wigura śmieją się ze wszystkiego, bo są w BB.

A może się jednak znajdzie prokurator, który zainteresuje się jeśli już nie zarzutami „Robotnika”, to rewelacjami „Echa”. Warto by było, by władze a m. in. inspektor pracy zainteresowały się „tartaczną kooperatywą”, stworzoną przy udziale p. Siemaszki, a będącą pod kierownictwem p. Sikorskiego. Terorem zmusza się robotników do kupowania w tej „kooperatywie”, stworzonej przez 6 urzędników, po cenach parę razy wyższych, niż w sklepach prywatnych. Przy wypłacie potrąca się z kredytowane towary.

Skargi złożone w starostwie i województwie na p. Sikorskiego, który też jest członkiem komisji szacunkowej podatku obrotowego — o stosowanie teroru — zostały bez echa. P. Sikorski to też BB. i prawa ręka p. Siemaszki.

Nowy talent aktorski!!!

W „Teatrze Kameralnym” Adwentowicza, w sztuce „Dziewczęta w mundurkach” — w roli Manueli, od tygodnia gra

Stanisława Stepiówna z „Instytutu Reduty”. W wielu pismach ukazały się już entuzjastyczne recenzje. „Wielki talent!” „Gra lepiej, niż Andrzejewska!” — piszą.

Poszedłem na przedstawienie jeszcze raz i — zobaczyłem zupełnie nową sztukę. Nie chcę rozstrzygać, czy Stepiówna gra lepiej, niż Andrzejewska. Ale historię Manueli odtwarza prościej, głębiej. W pierwszej scenie jest może trochę poza rolą. Za dobrze się czuje w tej ohydnej budzie szkolnej. Lecz już w następnych — cudownie odtwarza spragnioną miłości samotność Manueli, przykuwa widza ekspresją. Nie widać na niej żadnego wysiłku, gra tak, jakby dzieje Manueli były jej własnymi przeżyciami. Najpiękniejsza była sce-

na, w której panna von Bernburg (Irena Grywińska) obdarza Manuellę koszulą.

Pod wpływem czarnych, fascynujących oczu Grywińskiej, Stepiówna, jak czarowana — grała małą, biedną dziewczynkę, dziecko, spragnione rodzicielskiej pieczy i czułości. Andrzejewska i Stepiówna to, nowe talenty aktorskie, których brak dotkliwie odczuwaliśmy.

T. Gładych

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MAGISTER filozofii — wykwalifikowana nauczycielka, przyjmuje lekcje. Dla dorosłych komplety. Przyjmuje również do przepisywania na maszynę prace dyplomowych. Tel. 11-96-33.

STUDENT udziela lekcji przygotowuje eksternistów do matury. Specjalność nauki matematyczne, niemieckie, polski. Dzwonić 250-87 g. 3-4-30.

ABSOLWENTKA uniwersytetu udziela korepetycji oraz przygotowuje do egzaminów w zakresie gimnazjalnym. Tel. 11-65-92.

STUDENTKA wydziału matematyczno-przyrodniczego poszukuje lekcji. Specjalność: niemiecki, matematyka. Uczy także dorosłych. Dzwonić: 12-07-52.

ABSOLWENT gimnazjum udziela lekcji. Specjalność: angielski, fizyka. Tel. 12-07-52. PANIENKA do szyja (uczelnia) potrzebuje. Zamenhofa 38 m. 31.

ROBOTNIK, młody, zdrowy, poszukuje pracy. Zgłoszenia do redakcji lub Lubelska 30/32.

DYPLOWANA buchalterka poszukuje praktyki. Znajomość maszyny i niemieckiego. Grzybowska 18 38 albo telefon 692-46.

NIEMIECKIEGO udziela. Warunki przystępne. Oferty kierować do administracji „Robotnika” pod „Niemiecki”.

KAROL IRZYKOWSKI

BENJAMINEK

RZECZ O BOJU — ŻELENSKIM, WARSZAWA — 1933 R. Nakładem Księgarni F. Hoesicka.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Generał Czeng”.
ADRIA: „Kobieta z Monte Carlo”.
APOLLO: „Romeo i Julia”.
ANTINEA: „Nowomodny taniec” i „Ułani, ulani”.
BAJKA: „Djabełski wawór”: „Dzielnice emigrantów z Nowego Jorku”.
COLOSSEUM: „Rome Express”.

COLOSSEUM Początek o g. 6
W święta 4 pp.
Ceny miejsc 90 gr., zł. 1.30 i zł. 1.80
Wspaniałe arcydzieło
ROME EXPRESS
W rolach głównych
CONRAD VEIDT I ESTERA RALSTON
Mata Sala: PRZYGODY TOMA SAVYERA z Jackie Cooganem. Ceny 49 gr. i 99 gr.

COLOSSEUM MAŁE: „Przygody Toma Savyera”.
CASINO: „10 proc. dla mnie”.
CAPITOL: „Kinomanjak” i „Powódz”.
CRISTAL: „Wyspa tajemnicza”.
EUROPA: „Pokonani zwycięzcy”.
FAMA: „Na rozkaz kobiety”.
FORUM: „Człowiek, którego zabitem”.
FILHARMONJA: „Podróż posłubna w troje”.
HELJOS: „Sto metrów miłości”.
HOLLYWOOD: „Serca na rozdrożu”.
KOMETA: „Biała odaliska” i rewja.

Kino KOMETA
Chłódna 47. Początek 6, 8, 10.
Dziś sensacyjny film
„BIAŁA ODALISKA”
W rol. główny: Don. Jose Mojica i Marja Albo
Na scenie rewja
LOS: „Szanghaj Express”.

Nowość!

Schrott A.
Kształcenie charakteru dziecka w rodzinie.
Przyczynek do wychowania socjalistycznego.
Cena Zł. 1.50
Do nabycia
w „Księgarni Robotniczej”
Warszawa, ul. Warecka 9, tel. 229-70.
P. K. O. 1223. 60

LUX: „Talerz pani Mary”.
MAJESTIC: „Noce portowe”

majestic nowy świat 43
pocz. o 4, 6, 8, 10
HELENA TWELVETREES
PHILLIPS HOLMES.
RICCARDO CORTEZ
od 99
W barwnym romansie filmowym

NOCE PORTOWE

MASKA: „Blaski i cienie miłości”.
MIEJSKI: „Pogromcy przestworzy”.

DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

Początek seansów: 6, 8 i 10
W Niedziele i Święta: 4, 6 8 i 10.
Dla młodzieży dozwolony.

Pogromcy Przystworzy

z udziałem: WALLACE BERRY
CLARK CABLE
DOROTHY JORDAN
CONRAD NAGEL

Ceny miejsc od 45 gr. do 1 zł.
W niedziele i święta kasa sprzedaje do godz. 4 pp. bilety po cenach zniżonych na powyższy film (na i seans).

METROPOLIS: „Ułani, ulani”. Na scenie fakirzy.

MEWA: „Blaski i nędza życia kurtyzany” i „Flip, Flap za kratami”.
MIRAŻ: „Verdun” i rewja.
OAZA: „Podniebni rycerze” i „Rekord wysokości”.

PAN: „Symfonia 6 milionów”.
PALACE: „Siostra Angelika”.

Ki- PALACE CHMIELNA 9, Początek 6, 8, 10
Fascynująca ta- Zuzanna Marville
lentem i urodą
jako lekkomyślna tancerka i pełna poświęcenia zakonnica w dramacie dwóch bliźniaczko do siebie podobnych kobiet rewelacyjnym przeboju czeskiej sztuki filmowej

SIOSTRA ANGELIKA
Reżyser. Mac Fricz. Muzyka: Jara Benesz
Film śpiew. i mówiony w języku czeskim

ROXY: „Księżna Łowicka”.
SOKÓŁ: „Rasputin” i „Szalona hrabianka”.

STYLOWY: „Dobroczyńca białkości”.
SPLENDID: „Blond Wenus”.
TRIANON: „Precz z miłości”.

TOMBOLA: „Cudotwórca” i „Królowa Poludnia”.
TON: „Księżna Łowicka”.
UCIECHA: Ostatnie dni „Boczna ulica”.

Samobójstwa

36-letni Marjan Truskolaski, drukarz pospoleczka się z żoną swą, która otrzymała 168 zł. pensji, oświadczyła, że to jest zamożna. T., po gwałtownej sprzeczce, będąc silnie zdenerwowany, porwał nóż i zadał nim sobie 2 rany ciężkie klatki piersiowej. Następnie desperat sam pojechał do ambulatorjum filii Pogotowia.

23-letnia Anna Woźniakówna, bezrobotna napila się esencji octowej w bramie domu Al. Jeruzolimskiego 59.

17-letnia Marianna Gontówna, służą-

ca, bez pracy i bezdomna, napila się kwasu octowego w bramie domu Chłodna 55.

25-letnia kobieta niewiadomego nazwiska adresu, z wyglądu i ubrania służąca również napila się kwasu octowego w bramie domu Służewska 4.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Woźniakównę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Gontównę do Wolskiego i nieznaną do św. Łazarza.

Tragiczna sprzeczka rodzinna Śmiertelny skok z 4 piętra

23-letnia Basia Bemsówna, po gwałtownej sprzeczce z rodzicami, w przystępie silnego rozstroju nerwowego, wyszła z mieszkania na I piętrze i udała się na klatkę schodową, wyskakując z 4 piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie nóg, ogólne potłuczenie i rany tłuczono głowy. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala na Czystem, Bemsówna zmarła.

Z przeprowadzonego przez policję 2 komis. dochodzenia wynika, że B. miała narzeczonego zagranicą, który przysyłał listy. Adresatka prosiła listonosza,

aby pozostawiał listy do niej zawsze u dozorczy, gdyż w tajemnicy przed rodzicami sama będzie odbierała. Powodem samobójstwa ma być rozpacz, wskutek robienia trudności B. przez rodziców w posłubieniu owego narzeczonego z zagranicy.

Z 3 piętra

W szpitalu na Czystem nocy ub. zmarła 63-letnia Rajzla Słomianka, która przed 2-ma dniami, po sprzeczce z synową swą Rywką, wyskoczyła z okna 3 piętra klatki schodowej na podwórce przy ul. Pańskiej 75.

Godziny zapalania latarni

Władze bezpieczeństwa zwrócają się w najbliższych dniach do magistratu w sprawie zapalania latarni ulicznych. Jeśli chodzi o ulice drugorzędne, nieposiadające urządzeń wystawowych i witrynowych, oświetlanych przez przedsiębiorców, latarnie uliczne powinny być zapalone o wiele wcześniej. Opóźnione rozjaśnianie ulic w godzinach wieczornych osłabia w znacznym stopniu bezpieczeństwo mieszkańców i przechodniów.

Kredyty na wpisy szkolne

Magistrat uchwalił na ostatnim posiedzeniu powiększyć fundusz na wpisy szkolne za dzieci pracowników miejskich i emerytów miejskich za rok szkolny 1932/33, uchwalony bowiem pierwotnie kredyt w wysokości 400.000 zł., okazał się niedostateczny. Staranie się to w drodze pokrywania wpisów za dzieci emerytów miejskich z kredytów budżetowych na wypłatę emerytur, względnie funduszu emerytalnego.

Hokejowe mistrzostwa Polski w Krynicy

Wczoraj rozpoczęły się w Krynicy zawody w hokeja na lodzie o mistrzostwa Polski.

Udział biorą mistrzowie okręgów: warszawskiego (Legja) Krakowskiego (K. S. Skół), lwowskiego (Pogoń), wileńskiego (Ognisko).

Z okręgów poznańskiego i śląskiego startuje mistrz Poznania, AZS, ze względu na to, że mistrz Śląska, Śl. Tow. Łyżw., zrezygnował z udziału w meczu eliminacyjnym. Z okręgów Pomorskiego i Łódzkiego walczyć będzie ŁKS.

Pozatem udział bierze w mistrzostwach mistrz Polski, AZS Warszawa. Prośby organizatorów mistrzostw, K. T. H. i lwowskich Czarnych o dopuszczenie ich do rozgrywek mistrzostw, zostały odrzucone ze względów zasadniczych przez zarząd PZHL.

Rozgrywki odbywają się w dwóch grupach. Do pierwszej weszli: Legja, AZS Poznań, ŁKS. Po drugiej — Pogoń, Ognisko, mistrz Krakowa (Sokół) i A. Z. S. Warszawa. Dwie pierwsze drużyny z każdej grupy wchodzi do rozgrywek finałowych.

PIERWSZY MECZ O MISTRZOSTWO POLSKI W KRYNICY.

Turniej o mistrzostwo Polski zapoczątkowany został wczoraj na torze w Krynicy meczem Sokół Kraków — Ognisko Wilno.

Mecz zakończył się łatwym zwycięstwem Sokola w stosunku 5:1.

Film — a rzeczywistość

Często słyszy się o jakimś niezwykłym zdarzeniu zdanie: jak w kinie, co ma oznaczać: jak w bajce. Jak bajka filmowa brzmi przygoda dwojga młodych, beztrojskich ludzi, którzy nie wiedząc zgoła o tem, mieszkali w jednym pokoju, spali w jednym łóżku, on w dzień, ona w nocy. Poznali się przypadkiem, pokochali się, pojęcia nie mając o intymnej zażyłości, w jakiej pozostawali dzięki sprytowi swej gospodyni, która umiała jeden pokój wynająć równocześnie dwóm osobom. Pewnej nocy Albert powrócił wcześniej z pracy, aż tu krzyki, wołania o pomoc, o policję! Złośliwi twierdzą, ale mniejsza o ich zdanie. Szczegóły będzie można obejrzeć w czarującym, szampańskim dzwinkowcu; „Ja w dzień... Ty w nocy”, który wkrótce ukaże się na ekranie jednego z najwybitniejszych kinoteatrów stolicy (X)

ZWIĄZKOM powielamy sprawozdania okólniki, zaproszenia, protokoły, formularze, listy propagandowe. Czytło, szybko, 10% rabatu. Tor, Chłodna 16/11, telefon 695-02.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



Rob. Ośrodek W.F. dla Kobiet

Ośrodek Wychowania Fizycznego Kobiet, zorganizowany przez Rob. Wydział Sportowy ZRSS, prowadzi gimnastykę dla kobiet w sali szkoły powszechnej przy ul. Drewnianej 6 (Powiśle) w poniedziałki i czwartki od 8—9.

Zgłoszenia tel. 797-20 od 4—5 lub w sali przy ul. Drewnianej w dniu ćwiczeń. Opłata dla klubów ryczałtowa, indywidualna 1 zł. miesięcznie.

Nadzwyczajne Walne Zebranie „Znicza”

Dnia 15 lutego r. b. o godz. 18.30 w pierwszym i o 19-iej w drugim terminie odbędzie się w Pruszkowie w lokalu ZKK Nadzwyczajne Walne Zebranie „Znicza”.

Na porządku dziennym znajdują się: 1) Zagajenie, 2) wybór przewodniczącego 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej za czas kadencji, 4) dyskusja i absolutorjum dla zarządu za działalność kasową, 5) wolne wnioski.

Prymat Anglii w piłkarstwie zachwiany

W Anglii gościły dwie drużyny piłkarskie Wiednia, przyczem Rapid pokonał Leicester 3:1, a Vienna zremisowała z Plymouth Argyle 1:1.

Sukces drużyny piłkarskiej Gedańki

W ramach rozgrywek ligowych o mistrzostwo piłkarskie całego terytorium Wolnego Miasta Gdańska rozegrany został mecz po-

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Ostatnie dni sztuki „Kapitana z Koepeńick”. W próbach „Major Barbara” B. Shawa z Jaraczem w roli głównej. Reżyseruje Edmund Wierciński.

Z OPERY. Dziś w operze „Traviata” pierwszy występ gościnny słynnej śpiewaczki p. Mariji Guglielmetti.

W piątek odegrana będzie opera Puccini’ego „Turandot”.

TEATR NARODOWY. Dziś owa sztuka J. Szaniawskiego „Most”.

O godz. 3.30 po cenach znizowanych „Wesele”.

TEATR NOWY. Dziś i przez kilka wieczorów po cenach znizowanych „Ślapięć” Moliera.

W pełnych próbach głośna sztuka Niccolò-demi’ego „Cień”. Premiera w sobotę.

TEATR LĘTNI: Dziś nowa komedia Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny”

O godz. 4-jej pop. po cenach znizowanych „Kobieta i szmaragd”.

TEATR POLSKI gra codziennie świetną sztukę Passera p. t. „Kobieta która kupiła męża”.

Dziś o godz. 3.30 popołudniu, po cenach znizowanych operetka Straussa „Nietoperz”. TEATR KAMERALNY. Ostatnie dni przedstawienia „Dziewczęta w mundurkach”.

W sobotę 4 lutego premiera głośnej sztuki węgierskiego pisarza Zillaha „Pokój Nr. 17 na III piętrze”. Główne role grają Ewa Kunina, Karol Adwentowicz, Artur Kwiatkowski, Felicia Korzelska i inni

„BANDA” W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea” z Zulą Pogorzelską w roli głównej.

TEATR MORSKIE OKO. Dziś rewja w 20 obrazach p. t. „Dodatek Nadzwyczajny”.

TEATR „8.30”. Gra ostatnią nowość Oskara Straussa p. t. „Kobieta, która wie czego chce”.

Dziś o godz. 4.30 „Peppina”. TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Karowa 18). Gra ostatnie dni komedję K. Leczczyckiego „Manekin zazdrości”.

W najbliższą sobotę o godz. 5-jej pop. Teatr im. Żeromskiego daje fragmenty z dramatu Stefana Żeromskiego „Róża”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Dziś rewja p. t. „Baby rządzą”.

TEATR „BOMBA” (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „Aż do skutku”.

TEATR DLA DZIECI „JASKÓŁKA” w Hollywood Hoża 29 dziś i w niedzielę 5 lutego 1933 r. o godz. 12.15 p. p. gra „Święto Księżycy” bań japońska w 5 obrazach.

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Dziś o godz. 12-jej w poł. odbędzie się Poranek Symfoniczny, poświęcony twórczości L. van Beethovena.

Najbliższy Wielki Koncert Symfoniczny (3 lutego) zapowiada się nader interesująco. W charakterze solistów wystąpią: światowej sławy wiolonczelista Emanuel Feuermann i wybitnie uzdolniony pianista Bolesław Woytowicz.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15. W obu lwy morskie i 14 nowych atrakcyj.

Nowy program w Cyrku Staniewskich

Nowy program w Cyrku Staniewskich którego premiera odbyła się w środę przewyższa sobą wszystko, cokolwiek Warszawa widziała dotąd na swojej arenie.

Istotnie żaden cyrk i żaden music hall zagraniczny nie miał napewno w jednym programie tylu pierwszorzędnych atrakcyj, ile ich zawiera afisz lutowy warszawskiego Cyrku. Wymienimy tylko choćby kilka numerów: zespół słynnych na cały świat akrobatów Rastelli, cudowne lwy morskie, tresowane przez p. Walendę Kaniszkę — czlowieka, o którym mówi z zaciekawieniem niema cała Warszawa. A potem — żonglerzy, trampoliniści akrobaci, kłowni, brzechomowca — cała plejada gwiazd sztuki cyrkowej, mimo „krzyzowych czasów” wybrana i zabrana przez dyr. Bronisława Staniewskiego dla najwybitniejszej publiczności warszawskiej. (X)

Sprawozdanie teatralne

TEATR NARODOWY: „MOST”, sztuka w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego. Reżyserja K. Borowskiego, dekoracje K. Frycza.

Zima. Rzeka. Most. Kry. Rzeka, coraz bardziej wzburzona, taranem kier obala most. I wtedy aktualnym staje się — 80-letni przewoźnik, wróg mostu. Jak kiedy samochód ugrzęźnie w piaskach, wyciągają go — konie. Kontrast kultur, ujawniony wskutek katastrofy w przyrodzie.

Ten most i rzekę oraz brzeg przeciwny widać z domu przewoźnika, w którym się akcja rozgrywa. Efektowne bywają sztuki, w których coś, co dzieje się poza sceną, wciąż zahacza się z akcją na scenie. „Most” jest efektowny.

Syn przewoźnika, architekt, właśnie ukończył plan na gmach Ligi Przyjaciół Człowieka i ma go wystać na konkurs. Termin ostatni, a tu most, prowadzący do miejscowości pocztowej, runął. Przewoźnik staje się aktualnym. Jego łódeczka, wioząca duży kwadratowy pakiet, przemyka się między krami. Arcyramię tego chłopca ratuje arcydzieło architekta, inteligenta. Ładna, efektowna scena.

Ale nie byłby Szaniawskim, gdyby akcja, po ekspansji nazwaną natychmiast nie cofnęła się w głąb dusz. Spór między architektem a jego narzeczoną, Ona wysłała przewoźnika z wiarą, że on zwycięży żywioł,

że musi zwyciężyć. Jej sumienie jest w porządku. Ale nie jest w porządku jej narzeczony, architekt, bo on — nie wierzył, on miał zawsze paniczny strach przed wodą; on powinien był siekiera porąbać czołno, a nie dopuścić ojca do niebezpiecznego raidu. Cóż z tego, że Liga Przyjaciół Człowieka posiada gmach wspaniały, jeżeli weń zostanie wmurowana — zbrodnia, wprawdzie niedoszła, ale jednak potencjalna.

Tu pierwsze stop. W zasadzie pochwalam nawiercania psychologiczne, gdyż bez nich nie może być prawdziwego dramatu; przecież psychologja prowadzi do etyki, albo ją zastępuje, albo nawet nią jest. Dziś chyba minęła już zupełnie futurystyczna fala pogardy dla psychologii. Ale w „Moście” skrupuły architekta wydają się nam sztuczne i przesadne, a prztem — nie przekonujące. Swego czasu Ibsen, Przybyszewski, a po nim Grabiński posługiwali się gęsto motywem zbrodni przez zaniedbanie, przez ominięcie, zbrodni bierniej. To był etap bardzo ważny. Zaraz się znajdziemy w środku tego zagadnienia, gdy sobie uprzytomimy, że większość naszych zbrodni socjalnych są zbrodniami biernymi. Ale gdybyśmy zbyt ciężko brali grzechy myślowe, nieporządeczki sumienia, gdybyśmy je przesadzali tak jak ów architekt, który już się czuje aż niegodnym swej narzeczonej, — to byłaby pedanterja, jakiś sybarytyzm, mo-

że nawet obłuda, bo każdy dziś ma na sumieniu grzechy konkretniejsze. I na tej, że tak powiem, rubasznosci sumienia, polega płodźmian w literaturze, od tamtych czasów do dzisiejszych. Śnać Szaniawski tego nie wyczuwa. Jest nadal — subtelny. Może to i dobrze, że jest ktoś w literaturze, kto posługuje się tak małymi ciężarkami. Może mu się uda lepszy rzut, może nawet synteza.

Akt trzeci zewnętrznie wynika z tej samej powieści, ale ma jakby inny watek dramatyczny. Bohaterem jest znowu stary przewoźnik: w bardzo efektownej pod względem dialogu scenie między narzeczoną architekta i agentem policji pokazuje się, że ten wróg mostów pomógł rzecze, podpiliłowszy filary mostu. Agent, mimo prośb panny, musi uwierzyć przewoźnika, bo inaczej wina spadłaby na okolicznych „wywrotowców” (wyraz „komuniści” nie przejdzie autorowi przez gardło). I panna to uznaje. Na końcu aktu, gdy starzec zasiada do dobrze zasłużonego posiłku, zjawia się policja — i tu zasłona spada, rzecz się kończy, efektownie, lecz o wiele przedwcześnie. Nie rozumiemy intencji autora, jak się to wszystko razem łączy. Czujemy, że między czynnem starego, a skrupułami jego syna jest jakieś pokrewieństwo — tu i tam coś połowicznego, chytrego, niepewnego. I perspektywa nowej „zbrodni” (czy ktoś zginął? nikt! tylko samorząd ma stratę!) jest zapewne krytyką skrupułów architekta. On się skrupulił, a

ten ojciec to dobry numer. Atoli autor nie pokazuje już refleksów sprawy przewoźnika na sprawę architekta. Nikt nie wypowiada tej myśli, która się sama prosi: skoro ojciec zniszczył most, to nie dziwnego, że powinien być pojechać i pojechał. To nie zmniejsza uznania dla jego odwagi, ale zmniejsza uznanie dla poświęcenia. Spełnił swój obowiązek, a ten obowiązek był dla niego rozkoszą, ostatnim szczytem życia. Ale dzięki temu i skrupuły jego syna mogą zmaleć — przynajmniej obiektywnie, jeżeli nie subiektywnie. Gdyby mu był stary powiedział: muszę pojechać, bo to ja zniszczyłem ten most! — sytuacja syna w owej chwili byłaby nieco inna.

Szaniawski w ostatnich swych sztukach wyrobił sobie własną formę: lakoniczności, przemilczania. Przeciwny biegun np. do Shawa. Kombinuje głębie, nad którymi ma zawisnąć domysł i rozmyśl. Sugeruje szacunek wobec zaciśniętych. Mniema, że przez niedopowiedzenie duszę widza zapładnia się lepiej, niż gdy się wszystko powie. Lubuje się w tej formie, powtarza ją w różnych przełomach swego kryształ. Oto np. rozmowa ojca z domniemaną przyszłą synową w III akcie; starzec nie wie, że z ich małżeństwa już nie będzie, i mówi jej: ty będziesz dla niego najlepsza i t. p. Porporcje wtajemniczeń na scenie są różne, stąd powstaje gra, którą ma się przejmować widz jako wtajemniczony najbardziej. Szaniawski zażywa tej formy zrecznie, ale jest bliski — maniery,

kokieterji, i czasem beznadziejnie podaje jako głęboć. Jest widocznie zwolennikiem t. zw. trącania strun — ostatni bodaj ślad impresjonizmu w naszych czasach.

Pozatem, w innych warstwach formy — szaniawszczyzna pierwszorzędna i z pierwszej ręki. Mimo stylizowanego realizmu, mimo, że miejsce i czas akcji są nieokreślone, potrafi wyłaniać intrygujące postacie, jak np. ów agent policji w III akcie, co to uważa za szczyt swojej arcydziełnej etyki, aby „być w porządku” i swoją rewelacją: „więzienia są u nas higieniczne, ale śledztwa niebardzo” — wywołuje oklaski na widowni. No, no, Szaniawski puszcza się na takie aktualności! Ten małomówny, delikatny, obcy panicz!

(Towarzyszu Wahnout, tutaj macie część odpowiedzi na Wasze niedawne skargi. Literaci nie potrzebują reagować zaraz; wrażenie zapada w ich duszę, żłobi podziemne krążanki, wsiąka w ich dzieła... Nie żądajcie jednak „krzyku” od pokolenia, które już nie jest Waszym pokoleniem).

Rzeka K. Frycza, i pejzaż zimowy w III akcie godne zobaczenia. Stępowski-przewoźnik, Brydziński-agent — również. Lindorówna — niezła. Architekt — Węgrzyn — zbyt maszynowy na tę rolę.

Autora wywoływano wcale serdecznie po II i III akcie.

Karol Irzykowski.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz 20gr. Poszukiwanie i zaopiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.